Cena 20 gr.
Rok I. Warszawa, Środa 11 Września 1929 r. Nr. 210

POLSKA

Administracja Krak. Przedm. 71. Tel. Redakcji 503-59. Administracji 240-15.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

W RUMUNJI

Wzorem innych państw i Rumunja przeżywa w chwili obecnej erę politycznych, a raczej wewnętrzno - politycznych wakacyj. Atak opozycji na narodowo - chłopski rząd p. Maniu nieco ustały, albo, lepiej powiedziawszy, ograniczyły się do perjodycznych zaczepek i polemiki dzienników „Vittorulu" (oficjalny organ Partji Liberalnej) i oficjalnego pisma Partji Ludowej „Indreptarea", organu b. prezydenta Rady Ministrów, jenerała Avarescu. Dawniejszy organ opozycyjny, dziennik rektora Uniwersytetu bukaresztenskiego i przywódcy Partji Narodowej, Iorgi, „Neamul Romanescu", zniknął z szeregów opozycji, a w konsekwencji ostatniego przeorjentowania swego wodza, stał się nieomal pismem rządowem, a przynajmniej czasopismem, które stara się nie utrudniać zadań władzy, niemogącej dotychczas wejść w regularne koryto systematycznej twórczej pracy, dzięki popełnionym błędom władz poprzednich, które trzeba koniecznie naprawić. Przywódcy opozycji, Vintila Bratianu i jenerał Avarescu, bawią na urlopach wypoczynkowych zagranicą; stąd pokój na froncie polityki wewnętrznej w Rumunji.

Kryzys w najbardziej niegdyś rumuńskiej Partji Liberalnej, widoczny, pomimo rozpaczliwych usiłowań pojedyńczych menerów, już dawno przed zakończeniem sesji parlamentarnej, a który wybuchnął ze szczególnym żywiołem podczas sporu Bratianu — Argetoianu, trwa nieprzerwanie. Argetoianu, b. Minister Spraw Wewnętrznych w gabinecie Avarescu, a ostatnio Minister Rolnictwa z ramienia Partji Liberalnej, jest zapalczywym zwolennikiem w łonie swej partji intensywnej współpracy rumuńskiego kapitału z kapitałem zagranicznym. W prasie rumuńskiej pojawiły się już niedawno temu wiadomości, że Vintaja Bratianu zamierza zrezygnować z kierownictwa Partji Liberalnej. Gdyby wiadomości te, które chwilowo należy brać z wielką rezerwą, okazały się prawdziwe, należałoby oczekiwać ostrej walki, jakaby się rozpętała w łonie partji w walce o przewodnictwo. Kandydatów na fotel prezydjalny niebrak w łonie partji, która niemal w ciągu 50 lat dzierżyła prawie nieustannie ster władzy w swem ręku.

Największe szanse wyboru miałby, jak chwilowo można przewidzieć, b. Minister Spraw Zagranicznych, Duca. Gdyby jego wybór został przeforsowany, ustałaby napewno walka między Partją Liberalną a obecnym gabinetem. Przeciwnie do bojowego Bratianu Duca zajmował dotychczas zawsze stanowisko rezerwowane. Tymczasem jednak należy oczekiwać powrotu dotychczasowego przywódcy partji, przyjmując wszelkie wiadomości, pojawiające się w prasie, z wielką rezerwą. Należy zresztą pamiętać i o tem, że Partja Liberalna jest zbyt doświadczonym obozem politycznym, ażeby miała przyczyniać się do rozpętania w swych szeregach walki wewnętrznej o przewodnictwo w partji w chwili najmniej się do tego nadającej. Rząd p. Maniu nie stracił dotąd sympatji opinji publicznej. Jak mocną jest pozycja obecnego Rządu, i jakie małe wyniki miałaby kampanja opozycji wymierzona przeciw Partji Narodowo - Chłopskiej, wykazały jasno dobitnie ostatnie wybory uzupełniające do Parlamentu rumuńskiego w okręgu Hunedoara. Kandydat rządowy otrzymał podczas tych wyborów 46.818 głosów, a opozycyjny zaledwie 4.980. Cyfry te mówią same za siebie. Wykazują one niezbicie, że Rząd p. Maniu może patrzeć jasno w przyszłość i oczekiwać spokojnie ataków opozycji podczas jesiennej sesji parlamentarnej w razie, gdyby je opozycja miała w zanadrzu.

STOSUNKI CHIŃSKO-SOWIECKIE

MOSKWA. (A.W.). — Prasa sowiecka donosi z Chabarowska, iż w okręgu Kozakiewiczowo (40 klm. na południe od Chabarowska) w ciągu ostatnich 2-ch tygodni wojska chińskie dokonywują systematycznego ostrzeliwania terytorjum sowieckiego. Statki, żeglujące na rzece Ussuri narażone są na niebezpieczeństwo obstrzału.

LONDYN. (A.W.). — Z Mukdenu donoszą, iż na granicy sowiecko - chińskiej panuje sytuacja w dalszym ciągu naprężona. Wojska sowieckie prowadzą akcję w myśl hasła „ni wojna ni pokój". Inspekcji odcinków granicznych dokonywa dowódca sowiecki, Blucher. W najbliższym czasie dla armji czerwonej mają nadejść większe posiłki z okręgów Rosji Centralnej.

TOKIO, (PAT). — Wznowienie walk w Pogranicznaja tutejsze koła urzędowe uważają jedynie za nowy incydent graniczny; którego nie należy brać zbyt poważnie. Według wiadomości, dotychczas nie potwierdzonej, jeden Japończyk został śmiertelnie raniony bombą, rzuconą przez samolot sowiecki na jeden z hoteli w Pogranicznaja.

MOSKWA, (PAT). — Wdół rzeki Sungari i Amuru płyną torpedy, założone przez wojskowe władze chińskie po zajęciu kolei wschodnio - chińskiej. Miny te, które wskutek szybkiego prądu mogą oderwać się od swych kotwic, przedstawiają niebezpieczeństwo dla żeglugi po Amurze, która w nocnej porze ulega przerwie.

LONDYN. (A.W.). — „Times" donosi z Tokio, iż tamtejsze sfery dyplomatyczne i wojskowe uważają, że atak sowiecki na odcinku Pogranicznaja nie miał charakteru zorganizowanego. Wypad sowiecki, jak się zdaje, nie był zakrojony na miarę szerszej ofenzywy. Z kół Min. Spraw Wojsk. komunikują, iż niezdecydowana postawa Czang - Kaj - Szeka utrudniła poważnie sytuację na Północy, co może wpłynąć na konieczność poddania się żądaniom Sowietów.

MOSKWA. (PAT.). — Mimo dokonanej niedawno między Rządem Związku Sowieckiego a Rządem nankińskim wymiany not, zapowiadających chęć zlikwidowania w drodze pokojowej istniejącego konfliktu, w dalszym ciągu na różnych odcinkach sowiecko - chińskiej granicy mają miejsce ostre starcia. M. in. w ubiegłą niedzielę ostrzeliwano się nawzajem ogniem karabinowym i artyleryjskim w rejonie Grodekowo i Nikolsk - Ussuryjska. Podobno po obu stronach są straty w ludziach. Szczegółów tych starć źródła oficjalne narazie nie podają.

KATASTROFA SAMOLOTU POLSKIEGO

Dn. 9 b. m. o g. 6.10 wydarzyła się na lotnisku wojskowem w Dęblinie katastrofa lotnicza: Uczeń szkoły lotniczej, ppor. Władysław Wrzał spadł podczas lotu ćwiczebnego na jednopłatowcu „Morane" na drzewo w parku obok kasyna oficerskiego i doznał ciężkich obrażeń. Samolot jest silnie uszkodzony.

DZIEN POLITYCZNY

SPRAWA B. MIN. CZECHOWICZA

Na zbliżającej się sesji ciał ustawodawczych, rozpatrzona zostanie ponownie przez Sejm sprawa procesu b. min. Czechowicza przed Trybunałem Stanu.

Według informacyj jednego z wybitniejszych naszych parlamentarzystów, najprawdopodobniej stronnictwa, które poparły wniosek przeciwko b. min. Skarbu Czechowiczowi nie zwrócą się już więcej do Rządu w sprawie udzielenia dalszych wyjaśnień co do zużytkowania dodatkowych kredytów za rok budżetowy 1927-8. Na podstawie wyniesionej sentencji wyroku przez Trybunał Stanu, mocen jest Sejm zażądać od samego Trybunału wszelkich wyjaśnień i materjałów dotyczących sprawy min. Czechowicza, tak, że jakąkolwiek wymianę zdań między Rządem, a Sejmem należy uznać za skończoną.

Jak słychać, sprawa b. min. Czechowicza znajdzie się już na porządku dziennym jednego z pierwszych posiedzeń Sejmu.

PODRÓŻ P. DEWEY'A

W przyszłym miesiącu udaje się amerykański doradca finansowy Rządu Polskiego p. Dewey w podróż do Europy zachodniej. P. Dewey zwiedzić ma między innemi Francję i Belgję.

POWRÓT Z GENEWY

Powrót delegacji polskiej na sesję Ligi Narodów z Genewy nastąpi 27 b. m.

O ZWIĘKSZENIE LICZBY SĘDZIÓW

W związku z układaniem budżetu na nowy rok budżetowy 1930-31 wystąpiły Sądy Grodzkie w Warszawie i na Pradze do Ministerstwa Sprawiedliwości o zwiększenie liczby etatów sędziowskich i kancelaryjnych w oddziałach stołecznych Sądów Grodzkich. Obecna liczba sędziów i personelu biurowego sądów w Warszawie jest zbyt szczupła i hamuje załatwianie wnoszonych skarg i spraw sądowych.

WIZYTACJE SZKOLNE

Dla ściślejszego nadzoru nad poziomem nauczania w szkolnictwie średniem zdecydowały kuratorja okręgów szkolnych zwiększyć liczbę wizytacyj w szkołach. Dotąd szkoły prywatne były wizytowane do 2-ch razy rocznie.

Przełożeni szkół średnich otrzymali z kuratorjów nakaz przesłania dokładnych spisów personelu pedagogicznego i liczby uczniów dla przeprowadzenia dokładnej statystyki szkolnej.

KONGRES N. P. R.

W niedzielę rozpoczął swe obrady V-ty Kongres N. P. R. przy udziale 455 uczestników. Obrady zagaił prezes prof. Kulczycki, podkreślając znaczenie Kongresu, który zbiera się w wyjątkowo doniosłych momentach politycznych państwa. Z kolei dokonano wyboru poszczególnych komisyj, poczem przystąpiono do właściwych obrad, w czasie których wygłosił przemówienie prof. Kulczycki, składając sprawozdanie z działalności władz naczelnych stronnictwa. Pozatem poruszono sprawę ewentualnego połączenia N. P. R. z Ch. D. Dziś w dalszym ciągu trwają obrady. Na porządku dziennym cały szereg referatów. Przemawiali posłowie Chądzynski, Popiel i Nader.

Z MIN. PRACY I OPIEKI SPOŁ.

Dziś powróciła z urlopu referentka prasowa Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej p. Garczyńska.

Po zamachach we Lwowie

LWÓW. (A.W.). — „Gazeta Poranna" dowiaduje się w sprawie zamachów bombowych na Targi Wschodnie, że policja polityczna prowadzi bardzo energiczne dochodzenia, które posuwają się szybko naprzód. Onegdaj zakończono przesłuchanie Tereszczuka i odstawiono go do sądu. Odpowiadać on będzie z par. 58 ustawy karnej. Wyniki dotychczasowych rewizyj i dochodzeń trzymane są w tajemnicy.

Sprawa Pleczkajtisa

BERLIN, (PAT). — Wczorajsza „Germania" w depeszy z Kowna donosi, iż niespodziewany powrót premjera Waldemarasa z Genewy uważany jest ogólnie za pozostający w związku ze sprawą Pleczkajtisa.

WILNO, (AW). — Jak się okazuje, Pleczkajtis nie miał prawa opuszczać terenu Wilna i jego ewentualna ucieczka była samowolą wobec władz polskich. O ile Pleczkajtis, po odbyciu kary, zostanie wysiedlony do Polski, będzie on tu pociągnięty do odpowiedzialności sądowo-karnej za opuszczenie granic Wilna. Pleczkajtis, jako emigrant obowiązany był zgłaszać się do ekspozytury policji i mógł opuszczać Wilno jedynie za specjalnem pozwoleniem władz.

Wyrok na komunistów w Równem

RÓWNE. (A.W.). — W równieńskim Sądzie Okręgowym zakończony został wielki proces 22 komunistów, oskarżonych o antypaństwową działalność na Polesiu.

W wyniku rozprawy skazani zostali na 6 lat więzienia: Boruch Łatecki, Szloma Bryk, Dawid Waxman, Jós Cudyk, Mindla Kaufman, Benjamin Mucznik, Jankiel Terebiło, Ira Teresz, Boruch Peczenik, Michał Laskowicz i Paweł Nowak. Na 4 lata więzienia zostali skazani: Benjamin Pinchas, Boruch Łatka, Mojżesz Gendelman, Mendla Tendler, Feliks Grosman, Mejer Turkiewicz i Aron Fiszman.

Uniewinnieni zostali: Jankiel Szuster, Anastazja Jełoń i Icek Szpik.

WYBÓR POLSKI DO RADY LIGI

GENEWA. (PAT.). — Dnia 9 b. m. odbyły się wybory do Rady Ligi Narodów.

Na 53 głosy Polska uzyskała 50, co oznacza wybór niemal przez aklamację.

W zestawieniu z głosowaniem na MacDonalda, który w ubiegłym tygodniu przy wyborach wiceprezesów Zgromadzenia otrzymał 38 głosów, wybór Polski wykazuje najlepiej, wbrew wszelkim kłamliwym pogłoskom, szerzonym o rzekomym upadku autorytetu Polski na terenie Ligi i na terenie międzynarodowym, jak silną jest pozycja Polski wśród tych sfer politycznych, decydujących obecnie, i jak pozycja ta wzmocniła się po trzech latach kadencji Polski w Radzie Ligi Narodów.

Przy pierwszych wyborach do Rady, trzy lata temu, Polska uzyskała 41 głosów. Dziś Polska uzyskała o 9 głosów więcej, co ma podwójne znaczenie: jest aprobatą jej działalności, oraz przyznaniem należnego Polsce stanowiska już nie na zasadzie sympatji i politycznego ustosunkowania się do Polski, jak to było trzy lata temu, ale na zasadzie doświadczenia i czynnego udziału jej i w polityce międzynarodowej.

Obok Polski wybrane zostały do Rady Ligi Narodów: Jugosławja, która uzyskała 42 głosy i Peru 36 głosów.

GENEWA. (PAT.). — Wybory do Rady Ligi odznaczały się zupełnie wyjątkowym charakterem. Delegaci wszystkich państw, reprezentowanych na dziesiatem Zgromadzeniu, przybyli na posiedzenie i wzięli udział w głosowaniu. Na 53 głosujących Polska otrzymała 50 głosów. Przypuszczają, że trzy brakujące do jednomyślności głosy należą do Norwegji, która dla względów zasadniczych sprzeciwia się ponownej wybieralności członków Rady, do Litwy i do Polski, która głosowała na dwóch pozostałych kandydatów na członków Rady, t. j. na Jugosławję i Peru, które to kraje przyjęte zostały 42 i 36 głosami.

KONGRES MUZYKI LITURGICZNEJ

POZNAŃ. (PAT.). — Wczoraj rozpoczął się w Poznaniu pierwszy polski kongres muzyki liturgicznej, zwołany pod protektoratem J. Em. ks. Prymasa Hlonda.

Rano odbyła się w kościele Bożego Ciała nabożeństwo, w czasie którego profesor Pawlak wykonał na organach kilka utworów starodawnej muzyki kościelnej, oraz śpiewał chór kościelny. Inauguracja kongresu odbyła się w auli uniwersyteckiej o godz. 11.30 w obecności J. Em. ks. Prymasa Hlonda, delegata Min. W. R. i O. P., dr. Głowackiego, wiceprezydenta miasta dr. Kiedacza, kilku kanoników kapituły poznańskiej oraz licznego zastępu duchowieństwa, przedstawicieli związków chórów kościelnych, organistów i publiczności.

Po produkcjach artystycznych, na które złożyły się: gra na organach prof. Hormańczyka, organisty katedry pelplińskiej i śpiew chóralny katedry pelplińskiej pod batutą ks. dyrektora Wiśniewskiego.

Obrady zagaił ks. Fausman, prezes związku chórów kościelnych, który powitał zebranych, w szczególności Jego Eminencję ks. Prymasa i delegata Rządu, poczem omówił cel kongresu, którym jest podniesienie poziomu artystycznego liturgji kościelnej w Polsce. Mówca wzniósł okrzyk na cześć Ojca św. i Prezydenta Rzpltej. Okrzyk ten został trzykrotnie powtórzony.

Z kolei przemówił protektor zjazdu J. Em. ks. Prymas Hlond, który podkreślił bliskie węzły, wiążące go od wielu lat ze sprawą muzyki kościelnej i złożył kongresowi życzenia pomyślnych wyników obrad. Dalej przemawiali: dr. Głowacki w imieniu Min. W. R. i O. P. oraz wiceprezydent miasta, dr. Kiedacz, również życząc pomyślnych wyników obrad.

Następnie ks. Lewandowski wygłosił referat na temat: „Istota i zadania katolickiej muzyki kościelnej". Na zakończenie śpiewał chór katedry poznańskiej pod batutą ks. dr Gieburowskiego. Wieczorem odbyła się akademja w auli uniwersyteckiej.

W PALESTYNIE

ŚLEDZTWO. — SKARGA ARABÓW.

LONDYN. (A.W.). — Według doniesień z Jerozolimy, przystąpiono tam do przesłuchiwania aresztowanych Arabów. W Hebronie władze dokonały wizji lokalnej na miejscu starć, przyczem sprowadzono ludność żydowską, zamieszkałą poprzednio na tem przedmieściu. Żydom towarzyszył silny odział policji w celu niedopuszczenia do jakichkolwiek wykroczeń. Do Wysokiego Komisarza Palestyny zgłosiła się delegacja Arabów, która złożyła memorjał w sprawie zajść. Oświadczenie Arabów przytacza fakty wystąpień Żydów przeciwko Arabom. Wysoki Komisarz stwierdził, iż Arabi muszą się wstrzymać ze złożeniem tego memorjału, aż do czasu przybycia specjalnej komisji do zbadania zajść w Palestynie, wydelegowanej przez Rząd angielski.

Donoszą, że nie można jeszcze liczyć na szybkie uspokojenie w Palestynie, a to z tego powodu, że na terytorjum palestyńskie przedarły się liczne oddziały Beduinów z Syrji i Transjordanji. Podają również, że nadciągają nowe oddziały beduińskie z Nedżdu. Sytuacja zostaje w dalszym ciągu nader poważna, bo nie ulega wątpliwości, że przywódcy Arabów palestyńskich utrzymują stały kontakt z szeikami Beduinów transjordańskich i innych krajów.

Siły wojskowe i policyjne, jakiemi rozporządza władza angielska w Palestynie, nie wystarczają, by zabezpieczyć spokój wewnątrz kraju, gdzie Arabi niszczą w dalszym ciągu kolonje żydowskie. Szkody, wyrządzone przez napady arabskie w różnych częściach Palestyny są tak wielkie, że nie mogą być narazie oszacowane nawet w przybliżeniu.

PO MOWIE STRESEMANNA

PARYŻ. (A.W.). — Prasa paryska omawia wystąpienie Stresemanna w Genewie, podkreślając jego wstrzemięźliwość, szczególnie prasa podkreśla stanowisko Stresemanna w sprawie planu stworzenia Stanów Zjedn. Europy na platformie gospodarczej. Oświadczenie Stresemanna w tej sprawie świadczy, iż dojście do porozumienia z Rzeszą niemiecką nie jest wykluczone. „Matin" podkreśla, iż mowę Stresemanna cechowała pewna dwoistość. Z jednej strony przemówienie to było wyrazem opinii panujących na Wilhelmstrasse, z drugiej zaś strony wyrażało ono osobiste poglądy Stresemanna, który prawdopodobnie, widziałby chętnie postęp w dziedzinie pacyfikacji Europy.

ANGLJA SIĘGA PO ARGENTYNĘ

LONDYN. (PAT.). — Jednym z wyników szeregu konferencyj, które przeprowadziła handlowa misja brytyjska, bawiąca w Argentynie, jest przygotowanie projektu traktatu handlowego anglo-argentyńskiego. Traktat będzie miał doniosłe znaczenie dla ożywienia stosunków gospodarczych między obu krajami. Projekt traktatu, zajmującego obecnie uwagę obu rządów zainteresowanych, przewiduje poczynienie przez Argentynę w ciągu dwóch lat najbliższych znacznych zakupów produktów przemysłu angielskiego. Zapotrzebowanie Argentyny na fabrykaty angielskie oraz półsurowce i surowce przedstawia wartość około 40 miljonów dolarów. Pokrycie na tę sumę Argentyna daje w towarach własnych, stanowiących przywóz angielski z zagranicy.

Z LIGI NARODÓW

GENEWA, (PAT.). — Ogólne Zgromadzenie Ligi Nar. prowadziło wczoraj w dalszym ciągu ogólną dyskusję nad sprawozdaniem z działalności Ligi za rok ubiegły. Pierwszy mówca hr. Apponyi (Węgry) oświadczył, iż podziela pogląd ministra Stresemanna, że zagadnienie mniejszości narodowych musi być znowu poruszone i to w komisji 6-ej. W sprawie rozbrojenia mówca krytykował wielkie mocarstwa, które, żądając rozbrojenia od państw mniejszych, winny — zdaniem jego — rozbroić się pierwsze. Podniesionym głosem oświadczył hr. Apponyi, że, podpisując traktaty pokojowe, zwycięzcy również przyjęli na siebie zobowiązanie rozbrojenia.

GENEWA. (PAT.). — Po hr. Apponyi'm zabrał głos szwedzki Minister Spr. Zagr., Trygger, zaznaczając, iż zagadnienia gospodarcze w coraz większej mierze wywierają wpływ na politykę. Dalej mówca oświadczył, iż zaledwie kilka krajów nadało bieg zaleceniom światowej konferencji gospodarczej w r. 1927, natomiast niektóre państwa nawet podwyższyły barjery celne. Takie postępowanie przedstawia niebezpieczeństwo nietylko dla gospodarczej pomyślności Europy, lecz również w poważnym stopniu szkodliwe jest z punktu widzenia politycznego.

Następny mówca, łotewski Minister Spraw Zagr., Balodis, podkreślił, iż usiłowania Ligi Narodów w dziedzinie rozbrojenia poczyniły nieznaczne postępy.

GENEWA. (PAT.). — W zakończeniu śniadania, wydanego dla głównych delegatów 27-miu narodów, Briand przedstawił swój projekt federacji stanów Zjednoczonych Europy. Wywiązała się następnie dyskusja ogólna, w której wzięli udział: Stresemann, Henderson, Marinkowicz, Streeruwitz, Hymans i Motta, nie wysuwając zasadniczych objekcyj. Tylko niektórzy z nich podnieśli pewne zastrzeżenia. W rezultacie dyskusji osiągnięto jednomyślnie porozumienie, uznające konieczność stworzenia więzów solidarności między państwami europejskiemi. Delegaci mają zwrócić się do swych rządów z prośbą o zbadanie tej sprawy na podstawie memorandum, które Briand wkrótce im prześle. Premjer francuski po zebraniu opinji mocarstw zainteresowanych, przedstawi na prośbę swych kolegów przyszłemu ogólnemu Zgromadzeniu Ligi Narodów sprawozdanie w tej kwestji.

Skandal w dyplomacji amerykańskiej

WASZYNGTON. (PAT.). — Tutejsze koła urzędowe są żywo poruszone oświadczeniem Shearera, iż czterej przedsiębiorcy budowy okrętów ofiarowali mu znaczne sumy na popieranie propagandy przeciwko redukcji marynarki St. Zjedn. Shearer zeznał również, iż przyczynił się do rozbicia konferencji morskiej trzech państw, zwołanej w Genewie w r. 1927.

Senator Borah oświadczył, iż twierdzenia Shearera są wiarygodne. Prezydent Hoover wyraził opinję, iż należy w sprawie tej przeprowadzić bardziej szczegółowe dochodzenie.

Zjazd emigracji litewskiej

WILNO. (PAT.). — Pisma donoszą, że w ubiegłą niedzielę zakończyły się w Wilnie dwudniowe obrady zjazdu delegatów emigracji litewskiej. W konferencji wzięło udział około 20-tu uczestników. Omówiono sytuację, panującą na Litwie i uchwalono rezolucję, domagającą się przywrócenia na Litwie Konstytucji i praworządnych rządów oraz ukrócenia szalejącego obecnie teroru. Zjazd postanowił również podjąć na terenie międzynarodowym energiczne kroki w sprawie zwolnienia aresztowanych socjal-demokratów oraz wysłać do Ligi memorjał, [illegible] na Litwie.

125 ofiar katastrofy „Kuru"

HELSINGFORS. (PAT.). — Katastrofa parowca fińskiego „Kuru", który zginął w burzy w pobliżu Tammerfors, pociągnęła za sobą 126 ofiar, przeważnie młodzieży szkolnej, która odbywała na parowcu wycieczkę morską. Tylko 26 osób, w tej liczbie czterech marynarzy [illegible] i kapitana statku zdołano uratować.

PALJATYWY GOSPODARCZE

Rząd polski na posiedzeniu Rady Ekonomicznej Rady Ministrów postanowił zmienić swą dotychczasową, zgubną dla skarbu państwa i rolnictwa, politykę gospodarczą. Od dnia 1 września b. r. nie jest pobierane cło wywozowe od pszenicy, podwyższono cło przywozowe od mąki żytniej do 16.50 zł. za 100 klg., oraz ustanowiono zwrot cła w wys. 20 zł. od 100 klg. wywiezionego masła. Trudno uznać ten krok za wejście Rządu na drogę aktywnej polityki zbożowej, jak to zrobiły Niemcy i Czechosłowacja, ale w każdym razie jest on pierwszą próbą współdziałania władzy z zunifikowaną sferą rolniczą.

Kto uważnie i rzeczowo śledzi dotychczasowe postępowanie władz polskich z właściwym gospodarzem i żywicielem Rzeczypospolitej, przez 10 lat systematycznie upośledzonym w imię haseł doktrynerskich i demagogicznych, musi przyznać, że nastąpił zasadniczy zwrot w polityce rolniczej Polski. Własności średniej i większej nie uważa się już za zło, które należałoby usunąć coprędzej przez mechaniczne dzielenie folwarków dobrze zagospodarowanych na małe działki bez budynków i inwentarza, które w ręku nowonabywców, nieodpowiednich pod względem fachowym i słabych finansowo bardzo szybko wykazują upadek kultury rolniczej.

Jeżeli się zważy, że własność większa posiada w swem ręku pod zasiewem 4 głównych zbóż i ziemniaków już tylko 20,4 procent ogólnego obszaru ornego, a mimo to produkuje 25,6 pr. ogólnej ilości tych ziemiopłodów, a w tem właśnie pszenicy 35 proc., uchwała Rady Ekonomicznej Ministrów, dążąca do poprawienia bilansu handlowego i cen pszenicy przez ułatwienie jej wywozu, staje się zrozumiała. Albowiem po zbiorach, które w tym roku wypadły dość pomyślnie, zaznaczył się skutkiem niekorzystnych konjunktur na rynkach światowych dalszy spadek cen pszenicy i żyta, mąki i otrąb w Polsce. Za pszenicę płacą w Warszawie, Krakowie i Lwowie już tylko około 44 zł. za 100 klg., w Poznaniu nawet tylko 40,66 zł. Przeciętna cena żyta jest 26,25 zł., jęczmienia 29,83 zł., owsa 25.50 zł.

Jak wynika z przemówienia ks. Kazimierza Lubomirskiego do parlamentarzystów francuskich, produkcja rolnicza wynosi 71 proc. całej wytwórczości polskiej, eksport rolniczy zaś 61 proc. Jeżeli zatem nie będziemy mogli wywozić wydatniej naszych ziemiopłodów, bilans handlowy po chwilowej poprawie musi być w dalszym ciągu ujemny, a krytyczne położenie rolnictwa ulegnie dalszemu pogłębieniu.

Nie można jednak twierdzić, żeby uchwała Rady Ekon. Ministrów usuwała wszystkie bolączki naszego życia gospodarczego. Nie wywołała ona nawet większego ożywienia na naszym rynku zbożowym. Okazuje się, że Niemcy, współzawodniczące z nami na rynkach zagranicznych, zdążyły już umieścić na nich znaczne ilości zbóż, tak, że magazyny gdańskie zapełnione są naszem żytem i jęczmieniem i czekać muszą na wywóz. Jak wiadomo, Niemcy stosują przy wywozie swych zbóż dumping premjowy, ulegając naciskowi potężnego związku agrarjuszy, którzy nadto umieli nawet ze szkodą przyległych do Polski prowincyj, wymusić na rządzie swym wysokie cła prohibicyjne, uniemożliwiające wwóz produktów rolniczych z Rzeczypospolitej.

Zniesienie cła wywozowego od pszenicy, podwyższenie cła wywozowego od mąki żytniej i zwrot ceł przy wywozie masła nie wyczerpuje bynajmniej wszystkich postulatów tak ciężko obecnie przesileniem dotkniętego rolnictwa polskiego. Jest to raczej paljatyw na chwilę bieżącą, krok wstępny do zrewidowania całej naszej polityki rolniczej, początek przejścia Rządu do aktywnego współdziałania z organizacjami rolniczemi. Rząd musi nadto wydać czasowe zarządzenia, umożliwiające skuteczną konkurencję z Niemcami, chociażby nawet trzeba było chwycić się systemu premjowego. Inaczej nie odwróci się zbliżającej się coraz szybszym krokiem katastrofy.

W roku ubiegłym stosowano z nieugiętą konsekwencją politykę sztucznego obniżania cen na ziemiopłody i tamowania wywozu. Wyniki były tragiczne zarówno dla rolnictwa, jak i całego kraju. Dziś należy z tą samą konsekwencją odrobić zło, jeżeli chce się uniknąć ruiny rolnictwa polskiego i uchronić przed bankructwem właściwych żywicieli i gospodarzy kraju.

Acer.

ECHA GENEWY

Zgoda Hendersona w Hadze w kwestji pomocy finansowej państwu, które padło ofiarą agresji, lub jest nią zagrożone, wywołuje ostry sprzeciw w prasie konserwatywnej angielskiej. Po prowokacyjnem wystąpieniu korespondenta dyplomatycznego „Daily Telegraph" p. Gerothwohla, który pierwszy zaatakował z tego powodu Hendersona, zwracając się w demagogicznym artykule do podatników Anglji, aby podnieśli głos w obronie swoich podatków, z krytyką wystąpił również „Morning Post" i „Daily Express".

Niedzielny „Observer" charakteryzuje politykę Hendersona jako niemożliwą, zmierzającą z powrotem do niepopularnego w Anglji protokółu genewskiego. Anglja nie chce ponosić ponownie ofiar, jakie ponosiła w czasie wojny światowej. Podobna gwarancja Anglji byłaby tylko poparciem tych mniejszych państw, które mogłyby być poszkodowane, gdyby przyszło do zmian w traktacie wersalskim, a bez rewizji tego traktatu uspokojenie Europy jest niemożliwe.

Tego rodzaju pogłoski rewizjonistyczne odezwały się kilkakrotnie w ostatnich dniach w prasie konserwatywnej angielskiej, która najwidoczniej nie zdaje sobie należycie sprawy z odpowiedzialności za podobne wystąpienia, mogące znaleźć sympatyczny rezonans tylko w Niemczech. Prasa liberalna angielska, która już w czasie konferencji haskiej ujawniła daleko większe zrozumienie sytuacji euopejskiej, aniżeli prasa konserwatywna, ujawnia i obecnie daleko większe realne wyczucie sytuacji europejskiej.

Konserwatyści zapominają zupełnie o tem, że ten, kto forsuje rozbrojenie i pacyfikację, musi ponieść wszystkie konsekwencje tego, a więc przedewszystkiem i udzielenie pomocy napadniętemu. Tymczasem Anglicy chcieliby z proponowanych przez nich umów międzynarodowych wyciągnąć dla siebie maximum korzyści, nie troszcząc się zupełnie, jakie skutki będą z tego dla państw mniejszych. W rezultacie taka polityka jest niczem innem, jak mąceniem i prowokowaniem wojny silniejszych przeciwko słabszym.

„Manchester Guardian" z obawą traktuje śmiałe posunięcia Hendersona w Genewie, bojąc się, aby decyzje angielskie w drażliwych kwestjach paktu Ligi nie wywołały niepożądanej obecnie dyskusji, która, zamiast zbliżenia do pokoju, mogłaby niektóre państwa od pokoju oddalić.

Natomiast w roli entuzjasty Ligi i taktyki Hendersona występuje na łamach „Sunday Times" najwybitniejszy publicysta angielski Steed, któr stwierdza, że obecna sesja Ligi odznacza się najzdrowszą atmosferą, należycie oczyszczoną w Hadze. Poszczególne delegacje występują obecnie z odwagą, której dawniej się nie widziało. Wszyscy zaczynają odczuwać ciężar gatunkowy Ligi, jej znaczenie i jej wpływ na politykę międzynarodową; nabierają do Ligi więcej zaufania niż dotąd. Steed podkreśla, że nie wszystkie delegacje w tym samym stopniu pokładają zaufanie w Lidze, jako w instrumencie pokoju. Niektóre spekulują na możliwościach wojennych, oczywiście nie przyznając się do tego otwarcie. Wyraźne wystąpienie Wielkiej Brytanji i Francji na rzecz pokoju, odbiera tym spekulantom rozmach, a ilość zwolenników stworzenia z Ligi instrumentu pokoju ogólnego wzrasta z dnia na dzień. Steed wyraża przekonanie, że jednak akcja na rzecz pokoju w Genewie zależna jest w dużym stopniu od postępu rokowań anglo - amerykańskich. Pomyślny rozwój tych rokowań stworzy dopiero trwałą podstawę, na której Liga będzie mogła rozwinąć akcję rozbrojeniową. Steed stwierdza, że według jego informacyj, rokowania anglo - amerykańskie natrafiają na trudności, ma jednak nadzieję, że prezydent Hoover i sumienie narodu amerykańskiego pokonają właścicieli wielkich stoczni, którzy dla osobistej korzyści zwalczają układy angielsko - amerykańskie.

Z RZĄDU ANGIELSKIEGO

ROZBROJENIE NA MORZU. — STOSUNKI Z SOWIETAMI

LONDYN. (PAT.). — Po dłuższej przerwie letniej zebrał się znowu gabinet angielski pod przewodnictwem MacDonalda.

Według informacyj, uzyskanych z dobrego źródła, posiedzenie poświęcone było przedewszystkiem załatwieniu dwóch spraw z zakresu polityki zagranicznej, a mianowicie: rokowaniom angielsko-amerykańskim oraz podjęciu stosunków anglo - sowieckich. W pierwszej sprawie MacDonald zapoznał gabinet z memorandum prezydenta Hoovera, w którem zawarte są konkretne propozycje co do obniżenia tonażu krążowników brytyjskich celem umożliwienia pewnego parytetu anglo - amerykańskiego.

Wśród członków gabinetu przeważa pogląd, że obniżenie tonażu angielskiego jest niewykonalne i że rokowania anglo - amerykańskie wstąpiły w stadjum krytyczne.

Co się tyczy drugiej sprawy, a mianowicie podjęcia stosunków z Sowietami, to, naodwrót, panuje w gabinecie prawie jednomyślne przekonanie, że stosunki winny być podjęte jaknajprędzej. W każdym razie Rząd angielski nie zamierza więcej wysuwać całokształtu spornych zagadnień anglo - sowieckich jako programu dyskusji i uzależnić podjęcia stosunków od rezultatów tej dyskusji. Rząd angielski pragnie obecnie ograniczyć dyskusję do kwestyj czysto proceduralnych więc do omówienia formy nawiązania stosunków, a przedewszystkiem wyjaśnić, czy obydwa państwa wyślą do siebie niezwłocznie ambasadorów, czy też ograniczą się narazie do reprezentacji przez charg'es d'affaires.

BERLIN. (PAT.). — Dzienniki berlińskie przynoszą depesze z Londynu o rzekomej różnicy zdań, jaka wynikła w gabinecie angielskim z powodu wypowiedzenia się Ministra Spraw Zagranicznych, Hendersona za finansowym układem gwarancyjnym pomiędzy członkami Ligi Narodów, skierowanym przeciwko ewentualnemu napastnikowi. Prasa tutejsza wykazuje ogromne zainteresowanie tą sprawą, podkreślając w swych depeszach londyńskich, iż przeciwko stanowisku Hendersona występować ma bardzo ostro Snowden, natomiast Premjer MacDonald bronić ma tezy Hendersona.

KONGRES KUPCÓW ŻYDOWSKICH

WIEDEŃ. (PAT.). — Rozpoczęły się tutaj obrady międzynarodowego kongresu kupców żydowskich, na który przybyli delegaci 21 państw europejskich. Hr. Coudenhove wygłosił referat o znaczeniu Paneuropy w życiu gospodarczem. Powzięto uchwałę, domagającą się rychłego stworzenia światowej ligi związków gospodarczych handlu, przemysłu i rękodzieła bez różnicy wyznań z siedzibą w Wiedniu.

GŁOSY I ODGŁOSY

POLSKA W RADZIE LIGI

Z powodu ponownego wyboru Polski do Rady Ligi Narodów, i to niemal jednomyślnie, „Epoka" przypomina, że przyznanie Polski prawa reelekcji przed 3 laty świadczyło o powszechnej opinji świata, że:

— ...udział Polski w kierowniczym organie Ligi Narodów jest niezbędny z chwilą uzyskania w nim przedstawicielstwa przez Niemcy... Od tego czasu sytuacja się nie zmieniła; to też zrozumienie takiego stanu rzeczy skłoniło Zgromadzenie Ligi do obdarzenia Polski ponownym mandatem do Rady.

Ale nietylko ten moment wpłynął na przedstawicieli niemal wszystkich państw. Przyczyniło się z pewnością do tego, głębokie przeświadczenie, że Polska jest czynnikiem pożytecznym w Radzie ze względów ogólnych. Zasłużyła ona sobie na takie wyróżnienie rozwagą, statecznością, umiarem i taktem w polityce zagranicznej... Dość przypomnieć, że wniosek polski o wyrzeczeniu się wojny, jako regulatora sporów międzypaństwowych, zyskał przed dwoma laty jednomyślność Ligi i stał się podstawą i treścią paktu Kellogga, który go niemal dosłownie powtórzył. Okazał, że chodzi jej o rzecz samą, a nie o zaszczyt autorstwa, akceptując pod cudzą firmą projekt, którego była inicjatorką pierwotną i propagatorką.

Zmieniła się też w ciągu ostatnich trzech lat pozycja Polski w Genewie. Jako największe państwo, zrodzone z wojny, miała ona narazie proporcjonalnie najwięcej spraw i tarć do załatwienia. Stąd wyrobiła się opinja początkowo, że jest główną klientką Ligi. Dzisiaj sytuacja się zmieniła. Z objektu narad międzynarodowych — Polska staje się subjektem; coraz więcej swych spraw załatwia bezpośrednio z zainteresowanymi sąsiadami, poza forum Ligi, stając się tam członkiem czynnym, nie biernym, zabierającym głos w zagadnieniach ogólnych, mniej już zajętym interesami własnemi. Wszystko to złożyło się na fakt, że wybór Polski na drugie trzechlecie wypadł tak imponująco.

ABC omawiając sprawę wyboru Polski do Rady Ligi Narodów, zaznacza:

— Wbrew triumfalnym głosom prasy rządowej, która wczorajszy wybór uznała za jakieś olbrzymie, oszałamiające zwycięstwo nie możemy, niestety, wprawić się w stan zachwytu. Liga Narodów wypełniła poprostu wzięte na siebie przed 3 laty w małej części tylko słuszne żądania Polski zaspokajające zobowiązanie i — na tem koniec.

Poczem dodaje, że wybór nie załatwia szeregu naszych słusznych pretensyj i nie daje na przyszłość żadnych gwarancyj.

WYPADKI LWOWSKIE

Z powodu ukraińskich zamachów bombowych onegdajszy „Kurjer Poranny", a wczoraj „Głos Prawdy" wystąpiły z twierdzeniem, że winę wypadków tych ponosi Sejm, który skreślił p. Ministrowi Spr. Wewn. fundusz dyspozycyjny, gdyż — jak pisze „Głos Prawdy":

— Państwowe czynniki bezpieczeństwa i tak już stale i wszędzie mają do pokonywania niesłychanie trudne i ciężkie zadanie paraliżowania podziemnej ingerencji obcej, podrywającej interesy polskie od wewnątrz. W wypadkach zaś takich, jak lwowskie, gdzie owa ingerencja obca przybiera formę otwartego działania, brak środków materjalnych na przeciwdziałanie jej urasta do znaczenia jawnego zagrożenia bezpieczeństwa najistotniejszych interesów państwowych. Odpowiedzialność za to winna spaść na tych, których demagogja i zajadłość partyjna przez skreślenie funduszów ułatwia dzisiaj rozwój robocie inspirowanej, inicjowanej i kierowanej zzewnątrz przeciw Polsce.

Równocześnie zaś, polemizując z „Kurjerem Porannym", odpowiada na to stanowisko „Rzeczpospolita":

— Mówmy poważnie. Były prądy i „Rzeczpospolita" była także ich wyrazicielką, aby fundusz ten dać Rządowi choćby w połowie żądanej sumy — i nie uzyskały większości. — Przeważna część Sejmu odmówiła p. Składkowskiemu funduszu dyspozycyjnego, dając mu tem pośrednie votum nieufności. P. minister zaś odpowiedział na to, że jednak — pozostanie. Zostać zaś na stanowisku to znaczy także brać na siebie całą odpowiedzialność, że się obowiązki swe spełni. Więc co tu teraz zarzucać Sejmowi?

ŻYCIE KATOLICKIE

UROCZYSTOŚCI NA JASNEJ GORZE

Niedzielne święto Narodzenia Najświętszej Marji Panny było obchodzone w Częstochowie niezwykle uroczyście. Już na kilka dni przedtem przybywały na Jasną Górę tysiączne pielgrzymki pątników, wiele z nich z orkiestrami. W niedzielę rano przyjechało kilka specjalnych pociągów z wiernymi. Z Opola, z za kordonu przybyło ponad 1.000 osób. Ogólna ilość przybyłych dosięgła imponującej liczby 300.000 i około 400 kapłanów. Spodziewane są jeszcze dalsze pielgrzymki, gdyż uroczystości będą trwały cały tydzień. Równocześnie odbył się pod protektoratem J. E. Ks. Biskupa Kubiny okręgowy zlot Sokoła, na który przybyło kilka tysięcy sokołów.

Msze św. odprawiały się bez przerwy od północy, poprzedzającej dzień święta. W wigilję uroczystości, o g. 9 rano odprawił pontyfikalną Mszę św. J. E. ks. Biskup Kubina, który też wygłosił podniosłe kazanie. Mszę św z wystawieniem Najśw. Sakramentu odprawił w asyście duchowieństwa ks. prof. A. Czechowicz z Krakowa. Po południu odprawiono trzy razy nieszpory. Podczas ostatnich wygłosił podniosłe kazanie ks. Piotr Sobański. Kazania słuchały tak liczne rzesze, że musiano poprzednio już zainstalować megafony, aby słowa kaznodziei mogły być przez wszystkich słyszane.

Wieczorem przeszła wałami olbrzymia procesja, w której ks. Biskup Kubina niósł Przenajświętszy Sakrament. W porze nocnej odbywała się adoracja Przenajświętszego Sakramentu, podczas której wygłosił płomienne kazanie O. Jenerał M. Markiewicz. Niezliczone tłumy trwały przez noc całą w żarliwej modlitwie.

W niedzielę rano rozpoczęły się uroczystości sokole zbiórką o 8 rano, skąd karne szeregi udały się na Jasną Górę. Tutaj Biskup częstochowski, ks. dr. Kubina, odprawił pontyfikalną Mszę św., zakończoną hymnem „Boże coś Polskę". Po Mszy św. J. E. ks. Biskup wygłosił kazanie, poświęcone sokolstwu. W kazaniu tem kaznodzieja podkreślił, że Sokół jest przejawem miłości Ojczyzny i nawoływał do ćwiczenia ciała i hartowania ducha w służbie Ojczyzny. Po południu gniazdo sokole z Katowic wręczyło J. E. ks. Biskupowi Kubinie dyplom honorowy, jako swemu dawniejszemu Pasterzowi.

Sumę wewnątrz bazyliki, jako dalszy ciąg uroczystości N. P. Marji, odprawił ks. Rożek, podczas której ks. prof. Czechowicz z Krakowa wygłosił kazanie o Najśw. Marji Pannie jako mistrzyni rodziny polskiej. Drugą sumę na szczycie odprawił ks. kan. Strzelecki. Wieczorem odprawiono trzy razy nieszpory w różnych miejscach.

Uroczystości odbywały się w niezwykle podniosłym nastroju ducha przy wzorowym porządku.

WOJEWODA BIAŁOSTOCKI A KONKORDAT

W Wysokiem Mazo jest ziemia pounicka, której c ... e miejscowy proboszcz. Wo... ...ak białostocki, p. K rst, postanow... inaczej, zabrał bowiem proboszczowi ten teren i oddał go na boisko dla młodzieży, chociaż teren ten sąsiaduje z cmentarzem grzebalnym i kościołem i na sporty wskutek tego jest najmniej odpowiedni.

Zapytujemy Rząd, kiedy wreszcie stanie się zadość uroczyście ratyfikowanemu Konkordatowi i zaprzestanie się rozgoryczać ludność katolicką nieposzanowaniem praw Kościoła do jego własności.

Przeciwko zarządzeniu p. wojewody zaprotestowały odpowiednie władze kościelne, spodziewając się od Władz centralnych cofnięcia go. Dość już bowiem ze strony Kościoła katolickiego wytoczono procesów o uznanie jego praw do nieruchomości, których oddanie Kościołowi Władze państwowe dotąd wstrzymywały.

Z SEMINARJUM SANDOMIERSKIEGO

Dn. 4 bm. odbyło się w Seminarjum duchownem w Sandomierzu uroczyste rozpoczęcie roku szkolnego. Po wysłuchaniu Mszy św. w auli seminaryjnej zebrali się księża profesorowie i alumni, do których imieniem niedomagającego w tym dniu Ks. Biskupa przemówił rektor, ks. dr. Szymański. Inauguracyjny wykład n. t. „Kwestja rzymska i jej rozwiązanie" wygłosił ks. dr. Fr. Jop, poczem obecni przeszli do nowego, okazałego gmachu bursy seminarjum mniejszego, gdzie się odbyło poświęcenie tej świeżo ukończonej i oddanej do użytku budowli.

Seminarjum sandomierskie utraciło w ostatnim roku szkolnym dwu wybitnych profesorów: ks. dr. Kosińskiego Wacława, znanego pisarza z zakresu kaznodziejstwa, oraz ks. dr. Stefana Świetlickiego, bardzo czynnego szerzyciela ruchu liturgicznego w Polsce. Seminarjum zyskało natomiast nową siłę profesorską w osobie ks. dr. Piotra Gołębiowskiego, który w roku zeszłym pierwszy z Polaków od niepamiętnych czasów składał publiczny egzamin doktorski na Gregorianum w Rzymie. (KAP).

WYSIŁKI DLA SPRAWY MISYJNEJ

W niedzielę dn. 8-go bm. Wileńska Sodalicja św. Piotra Klawera dla misji afrykańskiej obchodziła pięciolecie swego istnienia i działalności na terenie m. Wilna i województw północno-wschodnich. Sodalicja ta założona została 10 sierpnia 1924 r. i w ciągu tego czasu wykazała wiele ruchliwości w swej działalności, mimo nieraz bardzo trudnych warunków i mało popularnej u nas idei misyj zagranicznych. Na szczególniejszą uwagę zasługuje Liga dzieci dla Afryki, założona niedawno wśród dziatwy szkolnej w celu wpajania ducha misyjnego i budzenia w niej zamiłowania do spraw misyjnych. Liczba członków w 40 kołach na terenie samego Wilna wynosi 1300 osób. Dziatwa uzbierała w ciągu roku ub. 20 kg. staniolu oraz 60 tysięcy zużytych znaczków pocztowych. Ofiarność i działalność poszczególnych kół i osób wyraża się jeszcze w zbieraniu zbędnych w kraju krucyfiksów, różańców i t. d., a nawet w wytwarzaniu utensyljów kościelnych, które wysyłane są do Afryki. Wysiłki te można było oglądać na wystawie misyjnej, którą zwiedziło przeszło 2000 osób. Uwieńczeniem starań przedsiębiorczych pracowników misyjnych było poświęcenie sali teatralnej, w siedzibie Sodalicji przy kościele św. Jana. Poświęcenia dokonał JE. Ks. Biskup Kazimierz Michalkiewicz Sufragan Wileński. (KAP).

RELIKWJE ŚW. KAZIMIERZA W ŁODZI

Łódź katolicka święciła w ub. sobotę niezwykłą i podniosłą uroczystość religijną z okazji sprowadzenia z Wilna relikwij św. Kazimierza Jagiellończyka — Królewicza Polski.

Uroczystość ta miała przebieg imponujący i nosiła charakter wielkiej manifestacji religijnej, była wyrazem głębokich uczuć i przywiązania do wiary i Kościoła katolickiego. Cała katolicka Łódź uczucia te zamanifestowała w sposób niezwykle podniosły.

Po południu przed katedrą św. St. Kostki panowało silne ożywienie.

Tysiączne tłumy zaległy dziedziniec katedralny. W świątyni gorejącej miljardem świateł wznosiły modły nieprzebrane rzesze wiernych. W głównej nawie delegacje ze sztandarami, proporcami i t. d.

Z prawej strony wielkiego ołtarza pod maleńkim baldachimem ze śnieżno - białego tkanego bogato złotem, jedwabiu, spoczywały relikwje św. Kazimierza, w srebrnym, przepięknie rzeźbionym sarkofagu, ze złotą koroną królewską na wierzchu. Puszka - sarkofag przewiązana była białą wstążką z pieczęciami kościelnemi.

Punktualnie o godz. 5 po południu Ks. Biskup dr. W. Tymieniecki odprawił solenne nabożeństwo i wygłosił okolicznościowe podniosłe kazanie, podkreślając zasługi, położone dla Wiary św. przez św. Kazimierza Jagiellończyka.

Po nabożeństwie z przed katedry ruszył pochód. Ruch komunikacyjny zamarł całkowicie. Na czele tego potężnego pochodu kroczyła młodzież szkolna, stowarzyszenia sportowe, związki, cechy, delegacje straży, wojska i t. d.

Po godz. 7-ej wieczorem św. relikwje wprowadzone zostały przy odgłosie dzwonów i dźwięków orkiestr do świątyni na Widzewie i złożone w ołtarzu św. Patrona.

Uroczystości zakończone zostały nabożeństwem i poświęceniem ołtarza Patrona kościoła na Widzewie — św. Kazimierza.

KULTURA I SZTUKA

DZIELNICA UNIWERSYTECKA W MADRYCIE

Minister Oświaty Calbejo zwiedził d. 7 b. m. powstającą na terenach tutejszego parku Moncloa dzielnicę uniwersytecką. Minister, oprowadzany przez architektów, inżynierów oraz zarząd budowy dzielnicy uniwersyteckiej, wyraził swe uznanie z powodu szybkiego posuwania się prac przy budowie kilkunastu budynków. Prace budowlane zakończone zostana w r. 1932. Cała dzielnica zajmować będzie przestrzeń 360 hektarów. Znajdować się tam będą mieszkania dla 12.000 studentów, wzorowy szpital na 1500 łóżek, stadjon na 60.000 widzów etc. Sumy na cele budowy dzielnicy Uniwersyteckiej, uzyskane w drodze dobrowolnych składek, darowizn etc. już obecnei sięgają 40 milj. pesetów.

HIERONIM ZALESKI.

Na rozdrożu

POWIEŚĆ.

87)

Dostrzegł ołtarzyk i nad nim w czarnych ramach obraz, pokryty kurzem i festonami pajęczyny, na ołtarzu dwa drewniane świeczniki z niedopałkami żółtych, strupieszałych świec woskowych, w kącie obok ołtarza okutą skrzynię.

Zastanawiał się chwilę nad tem niespodziewanem odkryciem, poczem przystąpił do ołtarza i wspiąwszy się na palcach, chusteczką starł kurz i pajęczynę z obrazu.

Z ram wyjrzał wizerunek Matki Boskiej Częstochowskiej.

Adam nie zdołał ocenić wartości malowidła — mimowoli cofnął się od obrazu, z którego Boża Rodzicielka patrzyła nań wzrokiem groźnym i surowym.

W tej właśnie chwili wypadła mu z ręki chusteczka. Schylił się, by ją podnieść i spostrzegł, że stoi na płycie kamiennej, na której są jakieś wgłębienia, wyryte w regularnych linjach i odstępach.

Ukląkł i począł pracowicie odmiatać kurz, z którego wyłonił się napis:

TU SPOCZYWA Y NA TEM MIEYSCU
HERACLIUS ŚMIAŁOWSKI
PAN NA TRZEŚNIOWIE Y STASZOWSKICH DOBR POSSESOR, OJCZYZNY DEFENSOR, RODOWEY POCZCIWOŚCI Y HONORU STRZEGĄC, POLEGŁ JADOWITĄ STRZAŁĄ TATARZYNA TIMURA USTRZELON, DIE 17 SEPTEMBRIS A. D. 1648.
CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI Y POKÓJ JEGO DUSZY.

Adam zdjął kapelusz i przeżegnał się — stał na trumnie szlachetnego przodka, który — jak napis głosił z kamienia grobowego — strzegł rodowej poczciwości i honoru, a dla Ojczyzny życie położył.

Zeszedł z tej płyty — obejrzał się dokoła i wzrok jego zatrzymał się na okutej skrzyni.

Zbliżył się do niej i popróbował wieka — skrzynia była otwarta.

Poświecił sobie zapałką i spostrzegł w jej wnętrzu kilka przedmiotów, które wydobył. Była tam stara szablica, para srebrem przerabianych epoletów, dwa ordery i duży arkusz zbutwiałego papieru, zapisany niezbyt wprawną ręką.

Wyszedł z temi relikwjami przed kaplicę i odcyfrował wyblakłe pismo, znalezione w skrzyni.

Z jego treści dowiedział się, że ku chwale Najświętszej Panny i dla ubezpieczenia miejsca wiecznego spoczynku swego pradziada — kaplicę ufundował Krzysztof Śmiałowski, były rotmistrz kawalerji narodowej w brygadzie jenerała Madalińskiego — że tenże Krzysztof po zgonie „naymileyszey Oyczyzny" nie chcąc dopuścić, aby ono święte miejsce zgonu i spoczynku stopa obcego żołdaka kiedykolwiek splamiła i nie chcąc swoich oznak wojskowych ni szabli, którą zastawiał wolność Ojczyzny — obcemu najeźdźcy wydawać, — ukrył to w ufundowanej kaplicy, dla której osłony wzgórze dębami obsadził i w roku 1798 zburzeniem przeprawy one świętości ubiezpieczył, do czasu „aże naymileysza Ojczyzna wolność odzyszcze"!.

Adam stał zamyślony — odczytane słowa na grobowym kamieniu i na tym zbutwiałym papierze — przeniosły jego myśli w odległą przeszłość.

Z jej mroków wyłaniały się te bohaterskie postacie jego antenatów, których serca biły miłością dla Ojczyzny, którzy strzegli poczciwości i honoru swego rodu... — i to jest właściwie spuścizna po nich, ten klejnot bezcennej wartości, który z rąk do rąk, z pokolenia na pokolenie przechodząc drogą dziedzictwa, dostał się wreszcie w jego ręce, ostatniego ich potomka!

Honor i poczciwość! Tradycja przeszłości! Adam zadrżał. Uczuł w tej chwili, że coś przerywa tok jego myśli, coś się wdziera do jego duszy, wypacza i załamuje to, co w niej dotychczas żyło! Na drodze do realizacji jego planów — pomiędzy nim a Ewą, staje jakaś zapora, jakieś widmo zagrobowe!

Miał wrażenie, jak gdyby przy tej kaplicy, prócz niego, był ktoś jeszcze, ktoś niewidzialny — ktoś, kto przeszywał go groźnym wzrokiem nawylot i chciał mu rzucić przekleństwo, by go niem zmiażdżyć i zdruzgotać, a odebrać mu prawo do szczęścia i spokoju nietylko tu na ziemi, ale i po drugiej stronie życia!

Zimny dreszcz przeszedł mu po ciele — zebrał znalezione relikwje i ociężałym krokiem powlókł się ku kładce.

Zatrzymał się nad samym brzegiem urwiska, pod ostatnim rozłożystym dębem — oparł się o jego potężny pień z założonemi na piersiach rękami.

(C. d. n.).

PIWNY JUBILEUSZ

Piszą nam z Katowic:

W Tychach odbyła się uroczystość 300-letniego istnienia browaru.

Tychy, liczące 6.000 mieszkańców, to wioska w powiecie pszczyńskim na Śląsku. Od 300 lat książę pszczyński produkuje tam piwo, zaopatrując w nie cały Śląsk. W sobotę 31 sierpnia rb. browar tyski obchodził 300-letni jubileusz swego istnienia. Aby ta rzadka uroczystość mieszkańcom Tych i okolicy została w pamięci, dyrekcja browaru urządziła festyn ludowy, rozdając darmo piwo w nieograniczonej ilości. Jak dzienniki doniosły, rozdano 40,000 litrów piwa.

Z „dobrodziejstwa" tego skorzystano w całej pełni. Niezliczone rzesze z Tych i dalszych miejscowości przybyły, aby użyć do syta tyskiego nektaru. Już w godzinach popołudniowych na ulicach można było spotkać tłoczące się postacie obojga płci, a wieczorem w ogrodzie leżała wielka liczba osób zupełnie pijanych. Oprócz tego różne wybryki — jak hałasowania, przeklinania, łamanie rowerów, wszelkiego rodzaju niemoralności i t. p. i t. p. — były na porządku dziennym. Temu smutnemu widokowi przygrywała nasza orkiestra policyjna... Nierzadko można było zauważyć, że matki już najmniejszym dzieciom bez wszelkich skrupułów dawały piwo, a skutek był ten, iż dzieci także chodziły po parku pijane. Wszystko to razem przedstawiało nader smutny obraz.

Przy obserwowaniu przebiegu tej uroczystości mimowoli nasuwało się pytanie: czy dyrekcja browaru zarządzając wydawanie bezpłatnie w nieograniczonej ilości piwa, zdała sobie sprawę z tego, jakie przykre następstwa mieć to może? Wszak było do przewidzenia, iż uczestnicy festynu w wielkiej mierze nadużyją tej okazji, pijąc do bezprzytomności. Cała też uroczystość nosiła piętno pijackiej tragedji. To szalone rozpijanie ludu dyrekcji browaru nie przyniosło żadnej chluby.

A teraz należałoby się zastanowić, czy browar przynosi gminie wielkie korzyści. Ksiądz prałat Kapica w swem przemówieniu podczas nabożeństwa, na intencję browaru odprawionego, zaznaczył, iż przed stu laty Tychy były największą wioską na Śląsku, większą aniżeli Katowice, Królewska Huta, Zabrze i t. p. Uprzytomniając sobie, iż miejscowości, w których inne gałęzie przemysłu założono, daleko więcej się rozwinęły, aniżeli Tychy, gdzie się znajdują dwa browary, stwierdzić wypada, iż przemysł piwny nie przyczynia się do podniesienia dobrobytu społecznego. Wszystko w Tychach niebardzo bogato wygląda, ulice licho brukowane, mizernie oświetlone, a sama gmina nie tak rozbudowana, jak Katowice, Król. Huta i inne miejscowosci na Śląsku.

Że tak jest, nic dziwnego: wszak browar tyski nie płaci podatku dochodowego. Mimo, iż naczelnik gminy p. Wieczorek na drodze sądowej starał się pociągnąć browar do płacenia tego podatku, nic nie uzyskał, ponieważ rzekomo browar jako taki nie ma dochodów. Ale za to na bezmyślne upijanie ludzi znajdują się dziesiątk tysięcy złotych. Urząd skarbowy powinien sobie to dobrze zapamiętać. W dodatku dzieci w szkole w Tychach robią bardzo liche postępy, o czem świadczy statystyka kierownika szkoły, p. Hrabina, która niebawem zostanie opublikowana. Wynika, iż browary nie przynoszą dobrobytu ani robotnikowi ani społeczeństwu. Gdyby był książę pszczyński przed 300-laty założył zamiast browaru inną gałęź przemysłu, niezawodnie Tychy dziś byłyby wiele lepiej rozwinięte.

Pod koniec jeszcze jedna uwaga. Dyrekcja browaru udekorowała browar, jak i ogród, flagami Hohenburga. Oczywiście, nie miałby nikt nic przeciwko takiej dekoracji, bo każdy ma prawo wywieszania własnych flag. Jednakowoż, żyjemy w Polsce i ze względów lojalnych, należałoby flagować także barwami państwowemi, — i tak zresztą zawsze i wszędzie się postępuje. Tylko dyrekcja browaru tyskiego stanowi pod tym względem wyjątek. Browar tyski zawsze był twierdzą niemczyzny. Przed wojną bardzo tam lubiano takiego robotnika, który wstępował w mieszane małżeństwa. A i dziś robotnik, pracujący tam dla chleba, mówi w domu ze swą rodziną po niemiecku, na co są liczne dowody.

A. Kunsdorff.

CYWILIZACJA AFRYKI

Ciekawe szczątki cywilizacji hinduskiej udało się niedawno wykryć profesorowi Froberiusowi w Środkowej Afryce.

Hindusi przybyli do tego kraju mniej więcej na 7,000 lat przed narodzeniem Chrystusa. Pomieszawszy się z miejscowymi buszmanami, założyli królestwo, które przetrwało kilkanaście wieków.

Król wybierany był do pełni księżyca z pomiędzy najstarszych członków dynastji; był właściwie niewolnikiem swego ludu.

Mieszkał w samotni, otoczony gronem zaufanych sług ludu i mógł się ukazywać tylko raz na miesiąc.

Skoro doszedł do wieku, w którym uznano go za nieodpowiedniego do sprawowania zaszczytnej godności, wprowadzano go do świątyni i poświęcano bogom.

Dynastję detronizowano, skoro król uchybił przyjętym obyczajom.

Hindusi, przybyli do kraju Buszmanów, posiadali w wysokim stopniu znajomość astronomji, geologji i chemji. Świadczą o tem ruiny kopalń.

Trudno dziś określić, jakich maszyn używali, musieli jednak mieć duże zdolności techniczne. Wyrabiali przedmioty metalowe i drewniane, które następnie eksportowali do Egiptu i na Kretę.

NIEMIECKO-AMERYKAŃSKIE
TOWARZYSTWO ŻEGLUGI POWIETRZNEJ

Biuro Wolffa donosi, że komendant „Zeppelina", dr. Eckener, pertraktować ma w sprawie utworzenia niemiecko-amerykańskiego towarzystwa żeglugi powietrznej, które m. in. zajmować się ma regularną komunikacją lotniczą transoceaniczną przy pomocy „Zeppelinów". Komunikacja ta objąć ma zarówno przewóz pasażerów, jak bagażu i poczty. Rokowania wstępne, w których brała udział linja okrętowa Hamburg — Ameryka, są już zakończone.

Wiadomość Biura Wolffa przynosi również tekst komunikatu, wydanego przez linję okretową Hamburg — Ameryka, a podającego szczegóły i cenę przewozu pasażerów i poszczególnych przesyłek. Z komunikatu tego biuro Wolffa wnioskuje, iż już w najbliższym czasie ma być powołana do życia organizacja, która zajmie się natychmiastowem zrealizowaniem projektu komunikacji lotniczej transoceanicznej.

7-MIOLETNI LETARG

W domu nieuleczalnie chorych w Moskwie, obudziła się ze snu letargicznego po 7 latach dziewczyna wiejska, Audoksja Litiaszówna. Zasnęła ona w roku 1922, mając 10 lat. Przez cały czas pozostawała pod obserwacją lekarzy i dzięki sztucznemu odżywianiu żyła i w ciągu tego czasu znacznie urosła.

W styczniu r. b. zaczęła lekko reagować na wrażenia zewnętrzne i odpowiadać nieznacznemi ruchami głowy na zadawane pytania przez pielęgniarkę. Tuż przed przebudzeniem się dostała silnej gorączki, dochodzącej do 40 stopni, a następnego dnia otworzyła oczy i zwróciła się do pielęgniarki ze słowami: „Chcę kartolli".

NOWOCZESNA REPUBLIKA BABIŃSKA.

Miastem rządzonem przez stare panny, jest Lawford w hrabstwie Essex w Anglji.

Wszystkie instytucje świeckie i duchowne obsadzone są w Lawford przez stare panny. Godność pastora w Lawford piastuje od 34 lat miss May Scuner. Miss Scuner jest zarazem burmistrzem Lawford, jak i poborcą podatków. Naczelnikiem poczty w Lawford jest miss Pain, dwaj jedyni listonosze również stare panny, są jej pomocnicami.

W Lawford jest jedna szkoła, w której wszystkie stanowiska nauczycielskie zajmują stare panny. Dziwna rzecz, że w tem szanownem mieście niema ani jednego policjanta.

Najstarszym mieszkańcem miasta Lawford jest miss Prostic. Ma już podobno 92 lata.

Gdy dwa lata temu w Lawford przebywał korespondent Daily Mail, w tym czasie urodził się tam nowy mieszkaniec, a właściwie mieszkanka. Była to jedyna panna, której nie można nazwać starą w tem mieście rządzonem przez stare panny.

BILANS 30-LETNIEGO POŻ. MAŁŻEŃSK

Ku poc eszeniu wszystkich żon, których pracy domowej mężowie nie potrafią ocenić i ku przekonaniu niewierzących mężów doskonale może służyć niezwykle ciekawy bilans trzydziestoletniego zarządzania domem, sporządzony przez żonę pewneg rolnika w okolicy Chicago.

Suche cyfry mają swą wielką i przekonywującą wymowę. Oto one: przyrządzenie 223,435 obiadów, uszycie 3,199 sztuk bielizny i ubranek dla dzieci, upieczenie 35,000 bochenków chleba, 5,960 placków i 7,960 pasztetów, przyrządzenie 3,625 słoików marmelady, 5,469 klg. masła, wytopienie 1,500 kwart szmalcu, oprzędzenie 1,500 owocowych drzew, uprawa 1,500 grządek z jarzyną, pranie 177,725 sztuk bielizny i garderoby, 35,640 godzin zamiatania, szorowania i sprzątania.

Pozatem autorka tego bilansu trudniła się chowem drobiu, doglądaniem trzody i bydła, oraz innemi zajęciami gospodarczemi. Dla uzupełnienia tego zadziwiającego bilansu dodać jeszcze można, że licząc tylko kwadrans dziennie na zapisywanie czynności gospodarczych owa skrupulatna Amerykanka zużyła jednak na zestawienie tego bilansu 2,700 godzin w ciągu swego trzydziestoletniego okresu sprawozdawczego.

HOJNY DAR NA OPIEKĘ NAD DZIEĆMI

W Nowym Jorku odbyła się konferencja, w której brali udział b. prezydent Coolidge, b. gubernator stanu Nowy Jork, Smith i znany miljoner z Chicago, Rosenwald. Na konferencji omawiano sprawę fundacji, którą Rosenwald chce utworzyć w celach społecznych. Zamierza on mianowicie ofiarować 20 miljonów dolarów na opiekę nad małoletniemi, a specjalnie na opiekę nad dziećmi rodziców rozwiedzionych. Rosenwald wychodzi z założenia, że według jego obserwacyj 85 proc. małoletnich przestępców rekrutuje się z pośród dzieci rozwiedzionych rodziców.

Za czerwonym kordonem

Trockiści. Donoszą do Moskwy z Charkowa, że władze G. P. U. wykryły potężną organizację trockistów. Organizacja była szeroko rozgałęziona w czerwonej armji, jak również w organizacjach gospodarczych. Przeprowadzono masowe aresztowania. 150 ludzi osadzono w więzieniu.

Ruch antybolszewicki. Prasa sowiecka w Mińsku w całym szeregu wiadomości stwierdza, że antybolszewicki ruch na terenie Białorusi Sowieckiej, z chwilą rozpoczęcia przez bolszewików akcji ściągania zboża coraz bardziej się zaostrza. Tak np. pod Szackiem zostały podpalone zabudowania żydowskiego gospodarstwa zbiorowego im. Czerwiakowa. Ogółem zginęło 35 krów, spłonęło około 6 tysięcy pudów siana i narzędzia rolnicze. Następnie w rejonie Witebska niewykryci dotychczas sprawcy napadli na przedstawiciela gazety sowieckiej „Zaria Zapada" Sierdziuka, którego pobili. Sierdziuk w stanie beznadziejnym odstawiony do szpitala zmarł w krótkim czasie.

Defraudacja. Wykryto wielkie nadużycia w nowosyberyjskim oddziale banku państwa. Dyrektor oddziału, Siergiejew, zdefraudował i wydał 300 tysięcy rubli. Dwu pracowników oddziału zbiegło w niewiadomym kierunku. Oddział wstrzymał wypłaty.

Sabotaż. W Szacku, na Białorusi Sowieckiej, spaliła się część zabudowań żydowskiego kolektywnego gospodarstwa. Pożar wybuchł w momencie, gdy zamierzano wysłać wóz ze zbożem na miejsce zsypu. Podejrzewają podpalenie.

Fabryka Forda w Niżnym Nowogrodzie. Stosownie do umowy, zawartej między firmami Ford, Austin i Sp. z jednej strony, a Rządem Z. S. R. R. z drugiej strony, przystąpi Ford do budowy fabryki samochodów w Niżnym Nowogrodzie. Budowa ma być ukończona w przeciągu 15 miesięcy. Obok właściwej fabryki zostanie wybudowana dla Forda elektrownia i szereg pomocniczych zakładów fabrycznych. Oprócz tego przystępuje się równocześnie do budowy domków robotniczych. Realizacji projektu stają na przeszkodzie różne trudności, przedewszystkiem powstaje obawa, że fabryki nie otrzymają potrzebnego ekwipunku wewnętrznego, elektryczności i t. p. Chociaż Rząd sowiecki poczynił odpowiednie zarządzenia, powstaje niemała obawa, że sowieckie organy wykonawcze nie dotrzymają warunków umowy w przepisanym terminie.

ZE ŚWIATA

STRAJK MLECZARSKI. — W Wiedniu wybuchł strajk pracowników mleczarskich, którzy w liczbie około 500 ludzi porzucili pracę. Mleko nie było dostarczone ani jednemu odbiorcy. Najbardziej ucierpiały szpitale i sanatorja. Pracownicy mleczarscy zabarykadowali wejście do głównej centrali mleczarskiej pustemi bańkami od mleka. Również na dworcu twożono takie barykady. Wiele baniek opróżniono z mleka. Przypuszczają, iż strajk powstał na tle politycznem, albowiem pracownicy mleczarscy pozostają pod wpływem Heimwehry i prawdopodobnie demonstrują w ten sposób przeciw socjalistycznemu magistratowi m. Wiednia.

KATASTROFA KOLEJOWA. — Na linji kolejowej Meppel - Leuwaarden w Holandji wydarzyła się katastrofa kolejowa. Na zakręcie pociąg zdążający do Meppel spadł w pobliżu Leuwaarden z nasypu. Parowóz, wagon bagażowo - pocztowy i wagon III klasy zostały zupełnie zniszczone. Wypadku z ludźmi nie było, gdyż w całym pociągu było zaledwie 4 pasażerów. Jednakowoż straty materjalne są bardzo duże, gdyż wagon bagażowo-pocztowy zawierał bardzo cenne przesyłki.

WYBRYKI NATURY. — Z Nowego Jorku donoszą o nadzwyczajnych wybrykach przyrody, które obserwowano w ciągu nocy i dnia onegdajszego, niemal na całem terytorjum Stanów Zjednoczonych. Upały, jakie panowały w ciągu ostatnich dni sięgając 30 stopni Celsjusza w ciągu kilku godzin ustąpiły fali zimna. Temperatura obniżyła się zaledwie do kilku stopni powyżej zera. Z szeregu miejscowości donoszą o obfitych opadach śnieżnych.

Z KRAJU

KATOWICE

Telefon Katowice — Londyn

Z dniem 1 b. m. zaprowadzona będzie bezpośrednia komunikacja telefoniczna między Katowicami Bielskiem a Londynem dla rozmów państwowych i prywatnych. Jedna rozmowa trzyminutowa kosztować bedzie 19.10 fr. szwajcarskich.

Dworzec w Zebrzydowicach

W najbliższych dniach odbędzie się otwarcie nowowybudowanego dworca kolejowego na stacji granicznej w Zebrzydowicach. Nowy gmach dworca przedstawia sie imponująco i mieścić będzie również budynki urzędu celnego, co ułatwi przeprowadzanie rewizji i załatwianie formalności, związanych z ruchem granicznym.

Węgiel śląski w sierpniu

Według tymczasowych obliczeń w sierpniu r. b. wydobyto w kopalniach śląskich 2.938.919 ton węgla, czyli na jeden dzień roboczy przypada 113.039 ton. Z ilości tej sprzedano w kraju 1.562.438 ton, eksport wyniósł 1.187.149 ton. Jest to najwyższa z osiągniętych dotychczas ilości miesięcznych eksportu węgla górnośląskiego.

LUBLIN

Katastrofa samochodowa

Na szosie między Gołębiem a Wólką Gołębią, autobus wojskowy 2 pułku saperów kaniowskich w Puławach, wiozący powracających z uroczystości poświęcenia nowopowstałej spółdzielni oficerów, wpadł na motocykl, prowadzony przez adjutanta pułku, por. Iglickiego. Skutki zderzenia były fatalne. Autobus stoczył się do rowu i roztrzaskał się. Znajdujący się w autobusie oficerowie w liczbie 12 odnieśli cięższe lub lżejsze obrażenia. Pomocy udzielił przejeżdżający lekarz powiatowy. Por. Iglicki złamał nogę i doznał szeregu obrażeń na całem ciele.

SZAMOTUŁY

Pomnik powstańców

W Szamotułach odbyło się uroczyste poświęcenie pomnika ku czci powstańców wielkopolskich. Pomnik jest dziełem artysty - rzeźbiarza, Rożka, i stanął dzięki ofiarności społeczeństwa i miasta. Po nabożeństwie w kolegjacie farnej wyruszył pochód na rynek. a następnie przed pomnik, gdzie zebrały się tłumy publiczności. organizacje ze sztandarami oraz przedstawiciele miejscowych władz. Ponadto, jako przedstawiciel dowódcy okręgu korpusu przybył pułkownik Gomulicki oraz szef sztabu okręgu korpusu, ppułk. Dżugaj, kompanja honorowa oddział strzelców i t. d. Po śpiewach i przemówieniach płk. Gomulicki dokonał aktu odsłonięcia pomnika. U stóp pomnika złożono szereg wieńców. Na zakończenie odbyła się defilada.

OLKUSZ

Komisarz w Kasie Chorych

Dn. 6 bm. objął urzędowanie w Kasie Chorych komisarz rządu p. Milbrandt. Jak się dowiadujemy, rada Kasy zostanie rozwiązana w najbliższych dniach.

WILNO

350-lecie uniwersytetu wileńskiego

Wojewoda wileński p. Raczkiewicz przyjął rektora uniw. Stefana Batorego ks. Falkowskiego, prorektora prof. Pigonia, którzy szczegółowo informowali p. wojewodę o organizacji uroczystości, związanych z obchodem 350-lecia istnienia wszechnicy Batorego i 10-lecia jej wskrzeszenia. Uroczystości te odbędą się w dn. 9, 10 i 11 października. Wobec pozytywnego wyjaśnienia sprawy sprowadzenia do kraju zwłok wielkiego historyka i profesora uniw. Stefana Batorego, Joachima Lelewela, w ramach całokształtu uroczystości jubileuszowych, odbędzie się pogrzeb Lelewela na Rossie. P. wojewoda zamierza w dniach najbliższych zwołać komitet społeczny, który będzie współpracował z uniwersytetem w sprawie organizacji tych uroczystości.

ZAKOPANE

Śnieg

Śnieg, który spadł niedawno utrzymuje się w dalszym ciągu na zboczach gór. Temperatura w Zakopanem naogół nie przekracza 4 do 5 stopni powyżej zera, w górach zaś waha się między 0 a 2 stopniami.

Niedźwiedzie.

Z Nowej Wsi na Spiszu donoszą, iż w lasach okolicznych ukazało się kilka niedźwiedzi. Leśniczy oraz okoliczni włościanie narażeni są na częste spotkania z niedźwiedziami.

RADJO

Program Polskiego Radjo na czwartek, dnia 12-go b. m.:

212,5 kc WARSZAWA 1411,7 m.
11,56—12.05. Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50 P. W. K. 13.00 Kom. met. 15.40 Kom. gosp. 16.15 Kom. L. O. P. P. 16.30 Program dla dzieci. 17.15 Kom. przyg. 17.25 Wśród książek. 17.50 P. W. K. 18.00 Koncert kameralny. 19.00 Rozmait. 19.25 Kom. roln. i met. 19.56—20.05 Sygn. czasu. 20.30 Muzyka lekka. 22.00 Kom. met. 22.05 Kom. P. A. T. 22.20 Kom. 22.45—23.45 Muzyka z „Oazy".

721 kc. KATOWICE 416.1 m.
16.00—16.20 Kom. Gosp. 16.20—16.30 Nadpr. 16.30—17.00 Transm. z Krak. 17.00—17.25 Muzyka gram. 17.25—17.50 Transm. z Warsz. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00—19.20 Rozmait., progr. 19.20—19.45 Skrzynka pocztowa. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.30 Odczyt. Ignac na morzu. 20.30—22.00 Transm. z Krak. 22.00—23.45 Transm. z Warsz.

959 kc KRAKÓW 312,8 m.
15.40 Transm. z Warsz. 16.30—17.00 Aud. dla dzieci. 17.00—17.25 Muzyka gram. 17.25—17.50 Przegląd mód. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Transm. z Warsz. 19.00 Gadki podhalańskie. 19.25 Transm. z Warsz. 19.40—19.55 Kom. 19.56—20.00 Sygn. czasu. 20.00—20.05 Progr. 20.05—20.30 Odczyt p. t.: Młodość Stefana Żeromskiego. 20.30 Koncert wiecz.

896 kc. POZNAŃ 334,8 m.
7.00—7.15 Gimnastyka por. 8.45 Naboż. z Katedry pozn. z okazji Kongresu muzyczno-liturgicznego. 9.30—10.00 Msza chóralna. 12.20 — 12.50 Radjografja. 12.50—13.00 Kom. P. W. K. 13.00—13.05 Sygn. czasu. 13.05—14.00 Koncert gram. 14.00—14.15 Giełda. 14.15—14.30 Kom. gosp. 17.30—17.50 Korespondencja krótkofalowa. 17.50—18.00 Kom. P. W. K. 18.00—19.00 Koncert kameralny. 19.00—19.20 Nadprogram. 19.20—19.40 Odczyt roln. 19.40—20.00 Rolnicza skrzynka. 20.00—20.05 Kurs franc. 20.30—21.45 Koncert wieczorny chóru „Harmonja". 21.45—22.00 Koncert muzyki franc. 22.00—22.15 Sygn. czasu. 22.15—22.45 Radjografja.

658 kc. WILNO 455.9 m.
11.56—12.05 Sygn. czasu. 12.05—12.50 Muzyka gram. 12.50—13.00 P. W. K. 13.00 Kom. met. 16.50—17.10 Progr. 17.10—17.25 Pieśń o Józefie Piłsudskim. 17.25—17.50 Transm. z Warsz. 17.50—18.00 P. W. K. 18.00—19.00 Koncert z Warsz. 19.00—19.25 Audycja dla dzieci. 19.35—19.55 Przegląd filmowy. 19.55—20.05 Program i sygn. czasu. 20.05—20.30 Pogadanka radjot. 20.30—22.00 Koncert wiecz. 22.00—23.45 Transm. z Warsz.

ZAGRANICZNE

15.00 Daventry. Koncert symf. 19.30 Wiedeń. Rycerskość wieśniacza i Pajace. 20.00 Daventry. Wieczór kompozytorów angielskich. 20.05 Królewiec. Mogiła Nieznanego Żołnierza — tragedja Pawła Raynala. 20.30 Medjolan Siberia — opera Giordana. 20.40 Londyn. Klatka wiewiórki — słuchowisko. 20.45 Langenberg. Dni życia — dramat Andrejewa.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ZJAZD PRZEMYSŁOWCÓW NAFTOWYCH W POZNANIU

W celu podniesienia ruchu wystawowego postanowili przemysłowcy naftowi odbyć swój doroczny zjazd w roku bieżącym w Poznaniu. Dnia 5 b. m. rozpoczęły się obrady rafineryj zrzeszonych w syndykacie przemysłu naftowego. Zarząd syndykatu reprezentowany jest przez naczelnego dyrektora p. dr. Zygarda oraz dyrektorów: Kowalskiego i Arnickiego. Obrady odbywają się w obecności komisarza rządowego syndykatu inż. p. Brzozowskiego i syndyka dr. p. Ungara z udziałem delegatów firm: „Galicja", „Jasło", „Małopolska", „Polmin", „Standard Nobel", „Vacuum Oil Company". Dnia 10 bm. odbyć się ma posiedzenie rady nadzorczej syndykatu pod przewodnictwem p. inż. Hłasko, generalnego dyrektora koncernu „Małopolska" i p. inż. Skibinskiego dyrektora Tow. Standard Nobel. Dnia 11 bm odbędzie się posiedzenie pełnego zarządu towarzystwa „Pionier" Sp. Akc. dla wierceń poszukiwawczych, instytucji wyłonionej z syndykatu i wyposażonej kapitałem 20 milj. zł.

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY

W okresie sprawozdawczym sytuacja na rynku krajowym wykazuje pewną poprawę: konsumcja krajowa w lipcu bież. roku wynosi bowiem 37.766 t. wobec 35.884 t. w roku ubiegłym, czyli więcej o 1.882 t. Za cały okres 10-miesięczny, t. j. od 1.10 1928 r. spożycie w kraju wynosi 299.535 t. wobec 286.469 t. w kamp. 1927/28, czyli wzrost wynosi 13.167 t., t. j. 4,6 proc.

Na rynkach zagranicznych — po przejściowej poprawie — zapanowała znowu tendencja zniżkowa, spowodowana nierozstrzygnięciem dotychczas nader ważnych dwóch spraw, mianowicie międzynarodowego porozumienia przemysłu cukrowniczego oraz zmiany taryfy celnej w Ameryce. Do tych momentów dochodzi jeszcze niespodziewane podwyższenie nowojorskiej stopy dyskontowej, co razem podtrzymuje niepewność i działa hamująco na stan rynków.

Co do nowej kampanji wypada zaznaczyć, że stan buraków jest naogół zadowalający, przedewszystkiem nie zgłoszono żadnych większych szkód z powodu chorób lub szkodników, natomiast pozostaje zawartość cukru w burakach, wynosząca ostatnio średnio 14,85 proc., poniżej cyfry zeszłorocznej z tego samego okresu (15.14 proc.).

PRZYPUSZCZALNE ZBIORY W 1929 R.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych z drugiej połowy sierpnia, Główny Urząd Statystyczny dokonał powtórnego szacowania przypuszczalnego zbioru 4-ch zbóż, które przedstawia się następująco: pszenica 16,4 mil. q., żyto 62,6 mil. q., jęczmień 13,7 mil. q. owies 25,4 mil. q.

Prowizoryczne dane powyższe mogą ulec jeszcze nawet większej zmianie, gdyż ostateczne dokładne obliczenia zbiorów zostaną dokonane dopiero w czasie młocki w pełnym biegu

Urodzaj ziemniaków w chwili obecnej można oszacować w przybliżeniu na 255.1 mil. q. To szacowanie, jako dokonane przed kopaniem ziemniaków, może być traktowane tylko jako pierwsze przypuszczenie.

Z GIEŁDY

WALUTY I DEWIZY

Dolar St. Zjedn. 8.88 i trzy czwarte, Londyn 43.22 i trzy czwarte, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.89 i pół, Praga 26.39 i trzy czwarte, Szwajcarja 171.81 i pół, Wiedeń 125.55.

Dolar w obrotach prywatnych 8.89; rubel złoty 4.63 i pół; gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

4 proc. poż. inwestycyjna 119.75—119.25—119.75, 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 58.75, 5 proc. konwersyjna 49.25—49.50—49.25, 6 proc. poż. dolarowa 83.00 (zł. 738.70), 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 48.75, 5 proc. L. Z. Warszawy 53.00, 8 proc. L. Z. Warszawy 66.75—67.25.

AKCJE

Bank Polski 166.25—166.50, Bank Zw. Sp. Zar. 78.50, Kijewski 90.00, Siła i Światło 127.00, Firley 51.00, „Nobel" 16.00 — 17.00, Cegielski 41.00, Lilpop 29.50, Ostrowiec 86.00, Starachowice 26.25—26.00—26.25, Zieleniewski 111.00—110.00.

GIEŁDY ZBOŻOWE

Poznań

Żyto 25.00 — 26.00; pszenica 38.00 — 40.00; mąka żytnia 70 proc. 39.00; otręby żytnie 19.50—20.50; groch Victoria 58.00 — 66.00.

Warszawa

Żyto 25.00 — 25.25; pszenica 39.00—40.00; jęczmień browarniany 28.00 — 30.00; jęczmień na kaszę 25.50 —26.50; owies jednolity 23.00 — 25.00; rzepak 67.00 — 70.00; mąka pszenna cztery zera 65 proc. 67.0 — 71.00; mąka luksusowa 78.00 — 84.00; mąka żytnia 70 proc 39.00 — 40.00; otręby żytnie 16.00 — 16.50; otręby pszenne średnie 19.00 — 20.00; kuchy lniane 44.00 — 45.00; kuchy rzepakowe 33.00 — 34.00.

Lwów

Owies małopolski 21.50 — 22.00; otręby żytnie 13.75—14.25; otręby pszenne 15.00 — 15.50.

SPORT

KRÓTKI ŻYCIORYS NURMI'EGO

Paavo Nurmi urodził się dnia 23. VI. 1897 r. w Abo (Finlandja) jako syn niezamożnego cieśli. Od młodości fenomenalny biegacz odznaczał się żelazną wytrwałością i konsekwencją w postępowaniu, nie wybijał się jednak odrazu na polu sportowem. Dopiero w czasie pobytu w wojsku Nurmi zwraca na siebie uwagę przez zwycięstwo w wojskowym biegu naprzełaj. Ostatnie dwa lata przed Olimpjadą antwerpijską, Nurmi trenuje uporczywie i osiąga szereg sukcesów w państwach skandynawskich.

Na Olimpjadzie w Antwerpji, 23-letni Nurmi zwraca na siebie uwagę całego świata. Odnosi dwa wspaniałe zwycięstwa w biegu 10 klm. i naprzełaj, ulega jednak na 5 klm. znakomitemu wówczas Francuzowi, Guillemotowi.

Olimpjada paryska zastaje Nurmi'ego w pełni formy. Zdobywa on na niej 4 tytuły mistrzowskie, nie dając się nikomu nawet zbliżyć do siebie. Cztery lata później na Olimpjadzie amsterdamskiej zadowala się tylko zwycięstwem na 10 klm., ustępując tytułu mistrzów olimpijskich na 5 i 3 klm. rodakom Loukoli i Ritoli.

Obecnie w rękach Nurmi'ego znajduje się jedenaście rekordów światowych na dystansach klasycznych; a m. in. wspaniały rekord godzinny — 19.210 klm., największy czyn sportowy, na jaki zdobył się człowiek.

KOMISARZE W SAMORZĄDACH

Według danych Związku Miast Polskich, w dniu 1 stycznia 1929 r. w całem państwie na 13.800 gmin wiejskich, 270 gmin miało komisarzy rządowych, w tem 179 w Małopolsce.

Odebrany gminom miejskim i wiejskim samorząd w Małopolsce przywracano stopniowo. W woj. krakowskiem jest wsi 1.902, w styczniu 1927 r. było tam komisarzy 17, w rok później 11. W woj. lwowskiem jest wsi 2.205, w styczniu 1927 r. było tam komisarzy 2.011, w rok później zostało 134. W woj. tarnopolskiem jest wsi 1.090, w styczniu 1927 r. było komisarzy 1.090, a w rok później 46. W woj. stanisławowskiem jest wsi 905, w styczniu 1927 r. było ich 903, a po roku 41.

Jeżeli chodzi o miasta, w m. Lwowie urzęduje komisarz. W województwie krakowskiem jest miast 33, komisarzy w styczniu 1927 r. miało 17 miast, w rok potem 7, w woj. lwowskiem jest miast 60, w styczniu 1927 r. urzędowali komisarze w 52 miastach, a po roku w 4. W woj. tarnopolskiem jest miast 33, które miały 33 komisarzy w styczniu 1927 r., a w rok potem 6. Woj. stanisławowskie liczy 28 miast, w styczniu 1927 r. komisarzy miało tam 28 miast, a po roku 3.

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa samorządu powiatowego. We wszystkich powiatach samorządowych w Małopolsce w liczbie 74 wprowadzono rządy komisarzy.

KARY ADMINISTRACYJNE

W celu uzgodnienia postępowania powiatowych władz administracji ogólnej przy wymierzaniu kar administracyjnych za przekroczenia przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 17 czerwca 1927 r. o statystyce przemysłowej i rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 28 lutego 1928 r. o statystyce zarobków Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w okólniku do wszystkich wojewodów zaleca przestrzeganie następujących zasad:

Zakłady przemysłowe, obowiązane do przedkładania sprawozdań statystycznych o charakterze prawnym przedsiębiorstwa, produkcji, zapasach, zużyciu surowców i t. p. powinny nadsyłać do Głównego urzędu statystycznego sprawozdania te w terminach ustalonych przez G. U. S. w porozumieniu z M. P. i H., nie częściej jednak, niż raz na rok.

O ustalonych każdorazowo terminach G. U. S. powiadamia wojewódzkie i powiatowe władze administracji ogólnej celem podania do ogólnej wiadomości.

Za najbardziej miarodajny dowód przesłania sprawozdań we właściwym terminie należy uważać pokwitowania miejscowych urzędów pocztowych.

Wnioski o wymierzanie kar zakładom przemysłowym będzie przedkładał G.U.S. bezpośrednio powiatowym władzom administracji ogólnej w każdym poszczególnym wypadku wykroczenia.

Powiatowe władze administracji ogólnej powiadamiać będą G. U. S. o każdym fakcie zwolnienia od winy i kary, podając motywy zwolnienia.

Powyższe zasady winny być przestrzegane również przy wymierzaniu kar za wykroczenia związane z przedkładaniem sprawozdań o statystyce zarobków.

KRONIKA

WRZESIEŃ 11 ŚRODA

Dziś: Piotra i Jacka
Jutro: Imienia NMP.

Wschód słońca g. 5.3
Zachód godz. 18.2
Wschód księżyca 15.3
Zachód godz. 21.41

OFIARY

Na Biuro Nędzy Wyjątkowej złożył p. Klimaszewski z Warszawy 10 zł.

Ks. prałat dr. Puchalski, kościół św. Antoniego, Warszawa 1000 zł.

TABLICZKI O GODZINACH HANDLU NA SKLEPACH

Projekt rozporządzenia wykonawczego komisarza rządu m. stoł. Warszawy, ustalającego godziny otwierania i zamykania zakładów handlowych i niektórych przemysłowych w Warszawie, opracowany na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r., zawiera między in. przepis, aby wszelkie sklepy, zakłady oraz miejsca zawodowej sprzedaży, miały ustalone godziny otwarcia i zamknięcia.

Godziny te winny być uwidocznione za pomocą umieszczenia w witrynie sklepowej, względnie na drzwiach wejściowych tabliczki z trwałego materjału, stale przytwierdzonej, z oznaczeniem godzin otwarcia i zamknięcia danego zakładu, zarówno w dni powszednie, jak i w dni przedświąteczne, względnie święta. Godziny te nie mogą przekraczać norm ustalonych w rozporządzeniu.

Tabliczki mają być w ciągu 3 miesięcy od daty wejścia w życie rozporządzenia przedstawione właściwemu terytorjalnie staroście grodzkiemu, celem zaopatrzenia ich w pieczątki urzędowe.

Przedsiębiorstwa, które powstaną po wejściu w życie omawianego rozporządzenia, winny przed uruchomieniem przedsiębiorstwa przedstawić tabliczki staroście grodzkiemu. Zmiana godzin otwarcia i zamknięcia, uwidoczniona na urzędowo poświadczonej tabliczce, nastąpić może jedynie po zawiadomieniu o tem starosty grodzkiego i po zaopatrzeniu nowej tabliczki w pieczątkę urzędową.

WALKA Z DUREM BRZUSZNYM

W departamencie służby zdrowia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odbyła się konferencja w sprawie duru brzusznego w Warszawie pod przewodnictwem dr. Adamskiego zastępcy dyrektora departamentu z udziałem dr. Hirszfelda dyrektora Państwowego Zakładu Higjeny, dr. Eberhardta, naczelnika wydziału zdrowia komisarjatu rządu i dr. Heflicha, naczelnika wydziału zdrowia magistratu.

Na konferencji tej stwierdzono, że w ostatnich 3 tygodniach nasilenie duru brzusznego w Warszawie więcej nie wzrasta, utrzymując się na jednakowej wysokości.

Akceptując dotychczasową akcję zwalczania duru brzusznego, postanowiono zwiększyć nadzór nad wykonywaniem dezynfekcji u chorych, pozostających w domu oraz stosować ochronne szczepienia w jaknajszerszym okresie.

WARSZAWA OSZCZĘDZA

Na 1 września r. b. Kasa Oszczędności m. stoł. Warszawy wydała ogółem 36,127 książeczek, w tej liczbie 19,596 książeczek szkolnych. W porównaniu ze stanem na 1 sierpnia r. b., ogólna liczba książek oszczędnościowych wzrosła o 396, w tej liczbie książeczek szkolnych o 9 (ze względu na wakacje). Wysokość wkładów oszczędnościowych sięgała ogółem na 1 września 26,489,053 zł. 20 gr., w ciągu m. sierpnia podniosła się o 167,687 zł. 60 gr. Wysokość wkładów na książeczki szkolne wynosiła na 1 września 352,538 zł. 72 gr., w ciągu sierpnia wzrosła o 797 zł. 26 gr.

Mimo okresu wakacyjnego i wycofywania gotówki, sierpień wykazał w ostatecznym wyniku zwyżkę wkładów.

ZA CHLEBEM

Podług danych państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Warszawie, w okresie od 26 do 31 sierpnia włącznie wydano 21 zaświadczeń w celu otrzymania bezpłatnych paszportów zagranicznych przez osoby, wyjeżdżające w celach zarobkowych: 12 — do Francji, 3 — do Belgji, 2 — do Niemiec i po 1 — do Austrji, Jugosławji, Szwajcarji i Holandji.

Nadto do misji francuskiej w Mysłowicach skierowano dwie osoby samotne w celu wysłania ich do robót do Francji.

WYSTAWA WARSZAWY

Zarząd m. Warszawy postanowił po zamknięciu wystawy poznańskiej, sprowadzić natychmiast do stolicy wszystkie eksponaty, dotyczące rozwoju gospodarki miejskiej i urządzić specjalną wystawę w Warszawie. Prawdopodobnie na ten cel oddana będzie część budynku Muzeum Narodowego w Al. 3-go Maja. Zarząd miasta poleci już w najbliższym czasie prowizorycznie wykończyć część powyższego lokalu, aby w połowie października urządzić otwarcie wystawy. Celem zapoznania możliwie największej ilości mieszkańców Warszawy z rozwojem gospodarki miejskiej — wstęp na wystawę będzie bezpłatny.

NALEŻNOŚCI ZA LECZENIE

Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa sporządził wykaz zaległości kosztów leczenia i opieki w szpitalach i zakładach opiekuńczych miejskich na dz. 1 sierpnia 1929 r. Należności te wynoszą: za leczenie w szpitalach mieszkańców gmin obcych 2.019.650 zł., członków Kasy Chorych m. Warszawy 1.951.485 zł. za utrzymanie w zakładach opiekuńczych miejskich 241.242 zł., w zakładach społecznych 473.495 zł. Razem miasto z tytułu tych należności ma 4.685.872 zł. Z uwagi na to, że interwencja magistratu u dłużników nie odnosi skutku, magistrat na ostatniem posiedzeniu postanowił wystąpić do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z prośbą o wydanie zarządzenia co do zapłaty zaległości i terminowego zwrotu należności przez gminy obce i Kasę Chorych.

SUROWE UKARANIE SZOFERÓW

Komisarz rządu odebrał prawa jazdy następującym kierowcom dorożek samochodowych: Władysławowi Adamczykowi (Dobra 11) do wyniku sprawy sądowej za wywołanie bójki nożowej, Józefowi Millerowi (Bugaj 21) na 2 miesiące i Marjanowi Sarneckiemu (Raszyńska 12) na 1 miesiąc, obydwum za spowodowanie nieszczęśliwego wypadku, wywołanego zbyt szybką jazdą i Stanisławowi Ostrowskiemu (Dzika 2) na 1 miesiąc, za kierowanie taksówką bez odpowiedniego pozwolenia.

MOST KIERBEDZIA DLA RUCHU CIĘŻAROWEGO

Według informacji uzyskanych z oddziału V inżyniersikego wydziału technicznego magistratu, most Kierbedzia otwarty będzie dla ruchu kołowego bez żadnych ograniczeń w poniedziałek.

Remont jezdni na dwóch środkowych niemieckich przęsłach wykonano w ciągu 8 dni. Początkowo, na podstawie obliczeń technicznych, przewidywano, że remont ten potrwa 30 dni. Wspomniany rezultat osiągnięto dzięki celowej organizacji pracy (oraz wykonywaniu robót na 2 zmiany), co jest zasługą kierownika oddziału i jego współpracowników technicznych.

BUDOWA KĄPIELISKA MIEJSKIEGO

Budowa wielkiego kąpieliska miejskiego przy ul. Leszczyńskiej posuwa się naprzód. Obecnie wyprowadzono mury do parteru. Wybudowano też kotłownię. Roboty trwać będą aż do nastania mrozów. Ukończenie budowy kąpieliska nastąpi w roku przyszłym.

DOM DYREKCJI WODOCIĄGÓW

Budowa domu administracyjnego dla dyrekcji wodociągów i kanalizacyj na pl. Starynkiewicza jest na ukończeniu. Obecnie wykończane są westybul, klatki schodowe i elewacje wewnętrzne, które mają być gotowe w ciągu 2 tygodni. W suterynach gmachu wykonano nowoczesny opancerzony skarbiec z kamerą kontrolną. Oddanie gmachu nastąpi w pierwszych dniach listopada, w którym to czasie biura dyrekcji wodociągów i kanalizacyj przeniesione będą z pl. Teatralnego do nowego pomieszczenia.

OŚWIETLENIE NOWYCH ULIC

Magistrat zatwierdził opracowany przez inspekcję miejską projekt oświetlenia elektrycznością 5 następujących ulic: Szaserów (od Chłopickiego do Żółkiewskiego), Krasińskiego (od Przasnyskiej do Burakowskiej), Nowo - Mostowej (od Czarnieckiego do Kaniowskiej), Wału nad Wisłą od mostu Kierbedzia do Szerokiej) i Szerokiej (od Wału do Panieńskiej).

SKUP CZYNSZU

W celu oczyszczenia hipoteki fundacji Staszica wydział opieki społecznej magistratu postanowił dokonać skupu czynszu emfiteutycznego, ciążącego na nieruchomości fundacji przy ul. Wolskiej, na ogólną sumę 7781 zł. Ponieważ w budżecie miasta na powyższy cel niema wstawionego kredytu, wydział występuje do magistratu z wnioskiem o pozwolenie pokrycia tej tranzakcji z pozycji kredytu na wydatki nieprzewidziane.

LOTERJA KLASOWA

Wczoraj padły następujące wygrane:
20.000 zł. nr. 143946.
15.000 zł. nr. 130.057.
Po 10.000 zł nr. nr.: 102368 127290.
Po 5.000 zł. nr. nr.: 54811 95571 125634.
3.000 zł. nr. 78480.
Po 2.000 zł. nr. nr.: 7508 19920 20608 25902 54529 88406 90893 213591.
Po 1.000 zł. nr. nr.: 19487 21017 25185 41484 78903 79574 91920 94763 96300 103819 107339 143460 148006 149552 163400 178120.
Po 600 zł. nr. nr.: 815 2778 3862 5741 11281 16946 16966 17547 18561 21782 22740 44217 44990 48847 51757 55590 57083 57775 67669 72254 73339 87527 107117 110231 129379 131704 134640 148201 150285 150722 156239 182512.

TEATRY

REPERTUAR

TEATR WIELKI. Dziś grana będzie atrakcyjna i lubiana opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana” z udziałem pani Bandrowskiej-Turskiej po raz pierwszy w potrójnej partji kobiecej (Lalka, Julja, Antonia) oraz panów: Dygasa i Wragi. Dyryguje p. Ełszyk.

We czwartek „Faust“ z feeryczną „Nocą Walpurgji”, pod dyrekcją p. Bojanowskiego; przyjmą udział: p. Lipowska i panowie Bregy i Michałowski w partjach naczelnych.

TEATR NARODOWY. Dziś i codziennie grana będzie świetna sztuka Nowaczyńskiego „Wiosna narodów w cichym zakątku“. Publiczność gorąco oklaskuje sztukę i znakomitych wykonawców, na czele z pp.: Ćwiklińską, dyr. Solskim, Węgrzynem, Chmielińskim, Brydzińskim, Mirską, Lindorfówną, Grzybowską, Bay-Rydzewskim, Orwidem, Chaberskim, T. Frenklem, Skarżyńskim, Szymańskim, Zielińskim, Zejdowskim i in.

TEATR LETNI. Codziennie grana jest sensacyjna sztuka amerykańska B. Veillera „Proces Mary Dugan“. Publiczność z zapartym oddechem śledzi przebieg niezwykle fascynującej treści, z zapałem oklaskując doskonałych wykonawców ról głównych pp.: Smosarską, Broniszówną, Justjana, Warneckiego, Lenczewskiego, Myszkiewicza oraz pp.: Różańską, Chaveau, Jaraszewskiego, Kuncewicza i in.

Teatr Polski

Artyści.

TEATR POLSKI. Codziennie ciesząca się wielkiem powodzeniem komedja amerykańska p. t.: „Artyści“, koncertowo grana przez cały zespół z Jaraczem, Modzelewską i Zimińską na czele.

Teatr Mały

Para nie para.

TEATR MAŁY daje już ostatnie przedstawienia cieszącej się powodzeniem komedji Kaweckiego p. t. „Para nie para” z Romanówną i Grabowskim na czele.

W próbach końcowych pod kierunkiem reżyserskim p. Borowskiego sztuka angielska Lonsdale'a p. t. „Koniec pani Cheyney”.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na ul. Nowolipki, róg Smoczej samochód przejechał 65-letnią Esterę Goldszteinową, która uległa ogólnemu potłuczeniu. Po udzieleniu pomocy przez lekarza Pogotowia, poszwankowaną przewieziono do domu. Kierowca zwiększył szybkość i zbiegł.

— Przed domem 157 przy ul. Grochowskiej dostał się pod samochód 29-letni Józef Lis, tragarz, doznając potłuczenia lewego łokcia i prawego uda. Pogotowie przewiozło poszwankowanego do domu.

NAPADY W ŚRÓDMIEŚCIU

Przechodzący nocy ubiegłej około godz. 1-ej przod. z komendy policji, zauważył przed domem Nr. 15 przy ul. Nowy Świat dwóch drabów, znęcających się nad jakimś leżącym na chodniku mężczyzną, którego w nieludzki sposób napastnicy bili i kopali. Gdy awanturników, po obezwładnieniu, wraz z pobitym sprowadzono do komisarjatu, okazało się, że są to znani policji: Jan Pindor i Mieczysław Koll napadniętym zaś — Tadeusz Solecki. Rzezimieszki zaczepili go idącego do domu i zażądali pieniędzy na wódkę, a gdy Solecki odmówił im, rzucili się na niego i poczęli bić.

W czasie spisywania protokołu zjawiła się w komisarjacie posiniaczona i płacząca Władysława Orzeszkówna i zameldowała, że jacyś dwaj osobnicy napadli na nią pod wiaduktem mostu ks. Poniatowskiego, gdzie ją dotkliwie pobili. Gdy Orzeszkównie okazano Pindora i Kolla, przybyła rozpoznała w nich sprawców napadu i pobicia. Rzezimieszków przekazano do dyspozycji sądu grodzkiego.

ŚMIERTELNE ZATRUCIE NIKOTYNĄ

Do lecznicy dr. Solmana przewieziono 47-letniego Józefa Łapińskiego inż. budowlanego, który w 4 godziny później zmarł. Według opinji lekarza śmierć nastąpiła wskutek zatrucia nikotyną. Łapiński był nałogowym palaczem.

NAGŁY ZGON

W bramie przy ul. Senatorskiej 4, zasłabła nagle i przed przybyciem lekarza Pogotowia zmarła 52-letnia Zuzanna Szatkowska (Piwna 19), która w tym domu sprzedawała lokatorom mleko. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

„NA KOPERTĘ"

Przybyłego do Warszawy, celem wyrobienia formalności związanych z wyjazdem do Ameryki, Piotra Kozłowskiego (Krotoszyn, woj. Poznańskie) para oszustów zaciągnęła do bramy na ul. Twardą 23, gdzie w podstępny sposób, czyli na t. zw. „kopertę" skradła mu 10 dolarów i 30 zł. gotówką. Poszkodowany poznał w albumie przestępców kryminalnych w urzędzie śledczym, znanych policji i karanych już oszustów, odszukaniem których zajęła się policja VI-go komisarjatu.

KRADZIEŻE

Bolesławowi Skrzypińskiemu z Włoch pod Warszawą w czasie kupowania książek i gazet w kiosku „Ruch" na dworcu Warszawa — Główna, skradziono z lady kiosku portfel, zawierający 300 zł. gotówką i dokumenty.

— W tramwaju linji „22" Michałowi Chumie skradziono portfel, zawierający: roczny bilet kolejowy i dokumenty.

— Za pomocą wyjęcia szyby w oknie mieszkania Jana Truszkiewicza przy ul. Żwirowej 11, na parterze — skradziono różne ubrania oraz główkę od maszyny do szycia, ogólnej wartości 2.000 zł.

Nr. 6493.

Sąd Arcybiskupi Warszawski (Miodowa 17) w sprawie o nieważność małżeństwa, przez Marję Emilję z Piętkiewiczów Fessingową wytoczonej, wzywa pod zagrożeniem uznania za nieposłusznego prawu (contumax) i prowadzenia sprawy zaocznie Aleksandra Fessinga niewiadomego z pobytu, aby w dniu 18 października r. 1929 o godz. 11 przed południem stawił się osobiście w pomienionym Sądzie do złożenia zeznań.
Warszawa, d. 9 września 1929 r.

Sędzia: Ks. A. Trepkowski.
Pisarz Sądu: Ks. P. Loeve.
178d

CENA NUMERU w Warszawie i na warszawskich dworcach kolejowych 20 groszy. Przedpłata miesięcznie w Warszawie i na prowincji 4 zł. 50 gr. zagranicą zł.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wysokość 1 milim. lub za jego miejsce. przed tekstem (układ 4-szpaltowy) 70 gr. w tekście (układ 4-szpaltowy) 90 gr. wzmianki 1 zł. 50 gr. Za tekstem (wyjątkowo) układ 8 szpaltowy 30 gr. Drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy 50% taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne skośne) o 50% drożej. Ogłoszenia Przyjmuje się tylko za gotówkę.

Adres Redakcji, Administracji i Ekspedycji Krak. Przedm. 71. Telefon Redakcji 503-59. Administracji 240-15. P. K. O. 19.119.

Redaktor: LEON RADZIEJOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ SP. z O. O.

Drukarnia Archidjecezjalna (Domu Prasy Katolickiej).